

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Przenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie	32 K.	rocznie	24 K.
półrocznie	16 K.	półrocznie	12 K.
kwartalnie	8 K.	kwartalnie	6 K.
miesięcznie	2 h 70 h.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy przenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik” przenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Głoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Valenciennes.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów przeniósł oficjalną pocztowego, Henryka Rudnickiego z Podwołoczysk do Lwowa.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 30 maja 1911 l. XVII 8122 w sprawie rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 20 maja 1911 l. 20.631, dotyczącego się wzajemnego obrotu drogowego byłym użytkownikom i hodowlanem między królestwami i krajami reprezentowanymi w Radzie państwa, a krajami św. Korony węgierskiej, oraz z dnia 30 maja 1911 l. XVII 3918/32 w sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośni i Hercegowiny, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym” dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 31 maja

Przedłożenia wojskowe.

Ponieważ ustawa wojskowa z r. 1889 zawiera szereg postanowień, które ludność odebrała jako ciężar, które też podobnie, jak cyfrę kontyngentu należało zmienić, wypracowano tedy zupełnie nową ustawę wojskową.

Dotychczasowe normy dla wcielenia do rezerwy zapasowej.

Obowiązujące normy obciążają ludność nierównomiernie, z drugiej zaś strony nie czynią w dostatecznej mierze zadość uwzględnieniem osobistych stosunków jednostki.

a) *Nadliczbowi*. Obecnie, jeśli liczba uznanych zdolnymi przekroczyła kontyngent rekruta, to nadliczbowych wciela się do rezerwy zapasowej. Wszystkich obowiązanych do służby wojskowej uszeregowuje się według numerów ich losów, przyczem asenterowanych z wysokimi numerami losów bez względu na to, czy zasługują na ulgi z powodów rodzinnych lub stosunków zarobkowych, wciela się do rezerwy zapasowej. Tym sposobem bezcelowo wyczerpuje się liczbę tych, którzy jako nadliczbowi mogą uzyskać ulgę, a nie mała część asenterowanych nie może otrzymać choćby gwałtownie potrzebnych ułatwień służbowych, gdyż nie pozwala na to wobec niedostatecznego kontyngentu rekruta względ na liczebny zastęp wojsk w stanie czynnym.

Przewidziane w ustawie wojskowej ulgi można więc było prawie bez wyjątku tym tylko przyznać, którzy mieli za sobą ściśle określony tytuł prawny, gdy natomiast ulgi pozostawione do uznania władz, zwłaszcza trwały urlop ze względów rodzinnych, musiało się do minimum redukować.

b) *Mniej zdolni*. Tak samo też dotychczasowe postanowienia co do mniej uzdolnionych, których bez wyjątku asenteruje się do rezerwy zapasowej, okazały się nieodpowiednimi. Jeśli obowiązany do służby wojskowej w istocie nie ma do niej uzdolnienia, w takim razie i w rezerwie zapasowej nie powinno dlań być miejsca, jeśli zaś ma warunki, obok drobnego jakiegos błędu, to rzecz słuszną, by przy odpowiednim uwzględnieniu jego zdolności, pełnił służbę regularną i aby miejsce jego w rezerwie zajął ktoś, który powinien doznać uwzględnienia, gdyż od tego zależy utrzymanie rodziny, gospodarstwa lub warstwu.

Nowe przepisy co do wcielenia do rezerwy zapasowej ze względu na przyznanie słusznej ulgi.

Ze względów wyżej wymienionych zrywa nowa ustawa wojskowa z instytucją „nadliczbowych” i „mniej zdolnych”: ta druga kategoria zniknie zupełnie; losowanie w dotychczasowej formie zostanie zniesione, traci więc rozstrzygającą rolę w obowiązku służbowym danej jednostki. Na przyszłość komisya mieszana na podstawie dokładnego zbadania wszystkich stosunków popisowych w granicach zakreszonych potrzeby uzupełnienia, rozstrzygać będzie w każdym wypadku o tem, czy ktoś zasługuje na uwzględnienie, czy też pełnić winien służbę normalną, albo — na koniec — czy ma być wcielony, jako „nadliczbowy” do rezerwy zapasowej. Przedewszystkiem zaś uwzględnić się będzie przy tem takie stosunki, jak działalność zawodowa, stosunki gospodarcze i zarobkowe.

Tym sposobem „nadliczbowość” stanie się bardzo cenną instytucją ulg.

Do rezerwy zapasowej dostawać się będą w przyszłości tylko popisowi zasługujący na uwzględnienie.

a) *Rozszerzenie ulg dla posiadaczy odziedziczonych gospodarstw i dla utrzymujących rodziny*. Tem jednak, co wyłuszczyliśmy, nie została wyczerpana reforma ulg.

Dotychczasowe podstawy uwzględnienia, jako to z tytułu posiadania odziedziczonego gospodarstwa, lub utrzymywania rodziny, nietylko zachowano, lecz także w różnych punktach przy rewizji rozszerzono. Różne stosunki prawne, mające mniej więcej ten sam charakter prawny, co dziedziczenie, zrównano ustawowo z istotnem dziedziczeniem gospodarstwa na mocy spadku, a to w celu poparcia średniej posiadłości chłopskiej. Pojęcie zaś utrzymywania rodziny, jako podstawy do żądania ulgi, zostało o tyle rozszerzone, że pewne przez ustawę dotąd nie-

uwzględnione stosunki rodzinne zostały dopuszczone jako dostateczne podstawy do reklamacyi. Ponadto stworzono co do tej ulgi jeszcze ułatwienia przez rozszerzenie koła tych członków rodziny, których nie można przy ocenianiu charakteru reklamowanych traktować jako „wyłącznie utrzymujących rodzinę”.

b) *Przyznanie ulgi robotnikom i utrzymującym rodziny w braku zupełnego ustawowego uzasadnienia*. Aby można było w obecnym razie postąpić według słuszności, ustanowiony zostaje, pomijając sposób wyboru nadliczbowych, w myśl § 42 ustawy wojskowej, kontyngent asenterowanych, którzy ze względu na szczególne uwzględnienia godne stosunki mają być corocznie przenoszeni do rezerwy zapasowej, jakkolwiek nie mają pełnego prawa do ulgi jako rolnicy lub utrzymujący rodzinę.

Ustawa stwarza zresztą nietylko teoretycznie możliwość przyznawania ulg w takich szczególnych wypadkach, lecz nadto zapewnia ograniczenie przeszkód w faktycznem osiągnięciu tej ulgi. Zarządza mianowicie § 32, iż w miarę istniejących i uznania godnych przyczyn należy corocznie żołnierzy przenosić w takiej liczbie do rezerwy zapasowej, iżby ona odpowiadała 4 pr. ogólnego kontyngentu rekrutów na dany rok przypadającego, przyczem rozdział na poszczególne terytoria odbywać się ma według tego samego klucza, wedle którego przeprowadza się repartycję kontyngentu rekruta. Tak więc w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa może z ulgi tej korzystać co roku 4.773 asenterowanych, a mianowicie 3.653 należących do wspólnej siły zbrojnej i 1.120 żołnierzy obrony krajowej.

Wobec stworzonych tym sposobem znacznych korzyści dla ludności, ubytek nadziei dostania się do rezerwy w charakterze mniej zdolnego tem mniejszą odgrywać może rolę, że w przyszłości część uznanych obecnie za mniej zdolnych, nie będzie wogóle asentero-

65)

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ŚWIĘTY FEN.

Powieść z życia ikarystów.

XX.

(Ciąg dalszy).

Po za jego plecami jakiś głos obcy mówił:

— Już gdy przyjechalismy z sikawką, był w ogniu. Wskoczył, wynosząc na rękach wnuczę Shirleya i polecił nam, abysmy prąd wody skierowali w płonącą sypialnię. I znikł nam gdzieś z przed oczu. Tę trochę wody nam sikawce.... Płomienie buchały jak z piekła. Nim poczęto nam znosić wodę ze studni.... Shirley i syn jego, jakby w obłądzenie, nie przestawali jeszcze sami znosić wiader i chlustać przed siebie. Zwykle bodaj tam, gdzie nie było najwięcej potrzeba, gdzie żar i dym nie zapierały im oddechu. Nie widzieli nas wcale i nie wiedzieli co się w okolo nich dzieje. Dopiero młody Shirley, przytomniejszy, spostrzegł nas, przyskoczył, rzucił się na dziecko, które miała w ramionach jakaś kobieta, zdaje mi się Jonesowa....

— A Fen? — wtrąciła panna Craig.

— W tej chwili nie wiem czy....

— Musiał być w głębi domu — wpadł Pinkerton. — Bo gdy wreszcie przystęp do tej części domostwa otworzył się przez kłęby dymu i sam nie wiedząc czemu, wskoczyłem w nie, ukazało mi się w progu między dwiema izbami jego ciało. Leżał twa-

rzę na ziemi, na płonących drwach, co spadały z sufitu.

— Na to ja wskoczyłem za panem Pinkertonem i wynieśliśmy go w oka mgnieniu, dusząc się, dławiąc od gorącego dymu. I w czas, bo w chwilę potem zawałiło się piętro, ogień buchnął, rozprysnął się tak, że musieliśmy odskoczyć dalej....

— Dym go zadusił — wtrącił Harry, strasznie osmolony i przyhając nozdrzami, aby wyzbyć się zagnieżdżonego dymu, ciągnął: Z swą chorą nogą nie mógł zapewne prze-dostać się przez płonące meble. Musi być okropnie popalony. Może padł w progu, może też tylko dymy....

— A zresztą nikt?... — zagadnął Crosston.

— Nikt. Wyratowano nawet biurko Shirleya z pieniędzmi. Ale co oni tam strachu wyżyli! Leżeli już w łózkach. Tylko młodszy Shirley nie spał, bo go bolały zęby. Gdy ogień łysnął w ognie, podniósł straszny krzyk, porwał starszą dziewczynkę i wybiegł. A potem już nie śmiał wrócić w płomienie po drugie dziecko i, gdyby nie Fen....

— Straszne! Straszne! — jęknęła Ellen i zapłakała rzewnie nad trupem.

Długo w noc snuły się opowiadania i żałobne rozmowy. Jedynie Hans zaszył się w milczeniu. Głuchy na wszystko nie odrywał oczu od zwłok Fena. Jak skamieniały w bólu siedział nad ciałem ukochanego przyjaciela, nad którym niedawno jeszcze czuł z troskliwością matki.

A przyjaciel zasypiał najgłębszym snem, pod strażą śmierci-kostuchy.

XXI.

Nie na dożynki, lecz na pogrzeb przybyli Darlingtonowie z stolicy do chaty pod wiatrakiem. Miasto wesołego nastroju zastali żałobę.

Mimo to, idąc za radą Crosstona, wszyscy udali się spodem na majdan przy kościele — nie, aby wziąć udział w zabawie, lecz aby zaświadczyć obecnością łączność swą z gminą, uściśnić dłoń przyjacielowi, którym zawdzięczali zaproszenie. Wnieszali się w gwar i tłum, przysiadali tu i owdzie do stołu. A prawie wszędzie witano ich chętnie, chociaż niejeden kiwał głową nad ich pojęciami i żałował, że ze względu na nich clergymian świecił nieobecnością. Jednakże widziano w nich ludzi książkowych, którzy bądź co bądź zasługiwali na pewien szacunek, tem więcej, że czynili ludziom dobre, a nawet życie umieli złożyć w ofierze dla bliźnich. A Darlingtonowie i strojna panna Craig, która przy tej sposobności pragnęła przedstawić się w oczach Pinkertona jak najkorzystniej, uświetniali zebranie, wyposażali je blichotem pańskości, na którą każdy syn Albionu, kmieć zarówno jak mieszczanin, jest niesłychanie wrażliwym. Pani Crosston miała słuszną, sądząc, że farmerom pochlebiać będzie, gdy ujrzą w swem gronie dobrze ubrane osoby i dzięki temu bractwo zyska w pojęciu sąsiadów więcej niżeli przez kazania Crosstona i bohaterkie poświęcenie Fena.

Nie było grupy, w której nie mówiono o pożarze farmy Shirley'owskiej i jego przyczynie. Odzywały się głosy, że skutkiem wiechu iskry z pieca kuchennego padły na stos koszyków, w których ogrodnik wysyłał pomidory, i ztąd powstał ogień. Przeważało wszakże mniemanie, że pożar został podłożony. Crosston wyraził przypuszczenie, że sam Shirley był sprawcą pozornego nieszcześcia, że dobrze zabezpieczywszy budynek, chciał pozbyć się ich w korzystny sposób. Jednakże ludzie, znający Shirley'a i jego sprawy z bliska, przeczyli temu stanowczo; nie umieli wszakże wskazać genezy pożaru. Ostatecznie najwięcej przemówiło do umysłów przypuszczenie, iż jakiś źle traktowany czy wydalony

przez Shirley'a robotnik podpalił domostwo z zemsty. A niebawem poczytywano to za fakt.

Na komunistów nie padł ni cień podejrzenia. Zdało się rzecz za góry wykłuczoną, aby jeden z nich miał podkładać ogień, w którego płomieniach ginął inny. Miałaby z jednej i tej samej strony wyjść podpalacz i obrońca? Śmierć Fena przysporzyła bractwu zbyt wiele moralnego kredytu, aby mogła paść na nich i zbrukać ich plama takiego przypuszczenia. Jakoż tajemnica ukryła się w piersi sprawcy i pani Anny.

Od owej pamiętnej nocy postradała ona coś z zwykłej swej pogody. Przypisywano to wyłącznie żałobie po Fenie. Nie inaczej też tłumaczono sobie przynębnienie mileżącego Hansa, który błąkał się zagasy jak cień wśród ludzi. Nie usunął się wszakże od dożynek; robił takie wrażenie, jakby gotów był stosować się posłusznie do każdego wskazania. Ale niebawem znikł z majdanu niepostrzeżenie.

Nikt bodaj nie zauważył tego oprócz pani Anny. Chociaż nie rozstawała się prawie z córką i Frankiem, niekiedy szukała wzrokiem zaspionego, jowiszowego oblicza Hansa, który unikał jej wyraźnie. I teraz pytała się w myślach, dokąd się oddalił, co zamierza.

Może powrócił do zwłok przyjaciela? Może poszedł kopać grób dla niego?

Istotnie Hans udał się pod samotny jesion, wznoszący się na brzochołym pagórku na łące, by wykopać tam dla Fena ostatnie legowisko. Odmierzył należytą przestrzeń tuż niemal pod długimi warkoczami drzewa, pozatykał kołki w narożnikach, nawiązał na nich szpagat, poodrznął w darninie linie motyka i rąco zabrał się do kopania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wana, z drugiej zaś strony u asenterowanych z nieznacznymi błędami okoliczność ta znajduje uwzględnienie przy ich użytkowaniu w służbie wojskowej.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 29 maja.

(Powrót Najj. Pana do Wiednia. — Willa „Hermes“ jako rezydencya.)

(aw) *Budapester Corresp.* donosi, że Najj. Pan opuszcza według pierwotnie ułożonego planu z dniem 1 czerwca Gödöllö i udaje się z powrotem do Wiednia. Wiadomość ta, stwierdzona oficjalnie, wywoła żywe i ogólne zadowolenie. Jest bowiem wymownym dowodem, że dłuższy pobyt Monarchy w Gödöllö podziałał najkorzystniej na zdrowie Najj. Pana, a suchy katar, wywołujący uporczywy kaszel i bezsenność, ustąpiły pod wpływem doskonałych warunków klimatycznych myśliwskiej rezydencyi w Gödöllö.

Najj. Pan korzystał z pięknej pogody i odbywał w ostatnich dniach codzienne spacerki pieszo i powozem. Wycieczki te trwały zwykle dwie do trzech godzin i przebiegały się aż do godziny 6. Rano przechadza się Monarcha po parku w Gödöllö, znany z niezwykle uroczego położenia, po obiedzie zaś wyjeżdża czterokonnym ekwipażem, który przystaje często, aby dać Najj. Panu sposobność odbierania rozlicznych prośb i najlaskawszej rozmowy z petentami.

Wiosna zimna, deszczowa i częste wiatry przeciągały dotąd u Monarchy normalny przebieg kataru, który nie przybierał wprawdzie nigdy zatrważających objawów, oddziaływał jednak ujemnie na ogólny stan zdrowia Najj. Pana. Dni ciepłe, pełne słońca i wiosennego uroku okazały się najlepszym lekarstwem. Najj. Pan odzyskał od razu i dobry humor i zdrowie, którego stan jest tak pomyślny, że pozwala na powrót do Wiednia.

Sędziwy wiek Monarchy ma wszakże swoje prawa. Lekarze spoglądają zawsze z niepokojem na młodzieńczą żywość i ruchliwość Najj. Pana, który nie chce pamiętać o Sobie i naraża się na wszelkie trudy i wysiłki, złączone z obowiązkami Monarchy. Obowiązki te przekraczają często siły i wytrzymałość młodego, w sile wieku człowieka. Prof. Neusser, opiekujący się od szeregu lat zdrowiem

Najj. Pana, pragnął tedy zapobiegnać następstwu pobytu Monarchy w Schönbrunn, z którym łączą się codziennie wyjazdy do Wiednia, audyencye i przyjęcia i poddał pomysł, aby Najj. Pan spędził resztę wiosny, aż do corocznego *Sejour* w Ischlu, w „Lainzer Tiergarten“ w willi Hermes.

Willę Hermes zbudowano dla śp. Cesarzowej Elżbiety. Otacza ją jeden z najpiękniejszych parków Austrii, pamiętający jeszcze wiek XV. i słynny nie tylko z pięknego położenia, lecz i z drzewostanu, składającego się z wspaniałych okazów stuletnich dębów i lip. Prawdziwe olbrzymy imponują swą wielkością i majestatycznym wyglądem. Z dziko rosnącego parku rozlega się widok na cały Wiedeń, dolinę Dunaju i Las wiedeński.

Z „Hornauskogel“ spogląda się na wsie i miasteczka, góry i strumienie, a wzrok patrzącego idzie bez żadnej przeszkody milami w dal, aż opiera się o ściany Alp, pławiących się w lilijowych przeźroczach.

Sam zameczek w stylu francuskiego renesansu ginie zupełnie w powodzi zieleni. Front jego zdobią terasy zastawione kwiatami, opodal pluszcze wesoło wodotrysk ze starożytnym posągami Hermes.

Wnętrze zachowane w tym stanie, w jakim znajdowała się willa za życia śp. Cesarzowej Elżbiety. Budoir zawiera mnóstwo pamiątek z dalekich podróży Dostojnej Pani, a cała willa zda się tchnąć Jej wspomnieniem.

„Lainzer Tiergarten“ rozbrzmiewa znów życiem, które tu od szeregu lat zamarło. Ogrodnicy zaprowadzają porządki w ogrodzie, sadzą ulubioną przez Najj. Pana rezedę, wstawiają spalery drzew pomarańczowych i laurowych.

Za kilka dni „Willi Hermes“ powita Monarchę, który zamieszka w niej na czas dłuższy. Towarzyszyć Mu będzie tylko najbliższe otoczenie. Reszta świąty pozostanie w Schönbrunn.

KRONIKA.

Lwów, 31 maja.

— Kalendarz.

Czwartek (1 czerwca):

Nikodema. — Świętopełka. — Patryka.

Wschód słońca o godzinie 3:22 rano, zachód słońca o godzinie 7:20 po południu.

— JE. ks. Metropolita Szeptycki chorował w niedzielę skutkiem przeziębienia.

— Z c. k. obrony krajowej. Pułkownik Emil Lischka, komendant 36 p. p., zamianowany komendantem 26 brygady piechoty obrony krajowej, a pułkownik 36 p. p. Franciszek Pfeifer komendantem tego pułku.

— Z Uniwersytetu. P. Tadeusz Franciszek Grodyński, koncypient prokuratury Skarbu we Lwowie, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim doktorat praw, po złożeniu wszystkich egzaminów z odznaczeniem.

— Z wiedeńskiej Akademii Umiejętności. Na wczorajszym posiedzeniu wiedeńskiej Akademii Umiejętności wybrano prezydentem b. Ministra Boehm-Bawerka, wiceprezydentem radcę Dworu Langa, generalnym sekretarzem radcę Dworu Beckego.

— Odznaczenia w żandarmeryi. Srebrny krzyż zasługi z koroną otrzymał sierżant Karol Wirgili Starościak a srebrne krzyże zasługi służący kancelaryjny, Jan Pańków i żandarm tytularny komendant posterunku, Michał Sługoeki, wszyscy trzej z komendy żandarmeryi we Lwowie.

— Z lwowskiej szkoły handlowej Tow. szkoły handlowej. Dyrekcya szkoły przypomina interesantom, że jeszcze kilku absolwentów dwuklasowej szkoły handlowej, oraz kilka absolwentek handlowego kursu żeńskiego chętnie objęłoby posady.

Wpisy na rok szk. 1911/12 odbywają się codziennie aż do dnia 10 lipca włącznie od godz. 10—12 przed poł. przy ul. Skarbowski 21, zaś od dnia 20 sierpnia w tych samych godzinach w nowym budynku przy ul. Franciszkańskiej 1. 9. Towarzystwo otwiera w nowym roku szkolnym dwuklasową szkołę handlową żeńską według nowych planów ministerjalnych. Początek roku szkolnego dnia 4 września.

— Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie w dniach 4 i 5 czerwca. W dniach tych odbędzie się również III. Zjazd członków.

— Sprawozdanie z „Dnia kwiatowego 21 maja“ przedstawi komitet na zebraniu polskiego Związku niewiast katolickich we Lwowie (ul. Teatralna 3) w piątek, 2 czerwca o 5 po poł.

— Pożegnanie dyrektora Banku krajowego dr. Domaszewskiego, który ustąpił z powodu podeszłego wieku z tego stanowiska, odbyło się dziś rano w sali Rady nadzorczej Banku krajowego. Do ustępującego dyrektora przemówił w gorących słowach imieniem urzędników dr. Małaczowski, podnosząc zasługi ustępującego dyrektora.

— Biuro pośrednictwa pracy przy Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych, Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1. 3, i Kraków, ul. św. Tomasza 1. 1 poleca urzędników prywatnych wszystkich kategorii (urzędników rolnych i lasowych, buchalterów, urzędników biurowych, pomocników gospodarczych i rachunkowych i t. d.) bezinteresownie.

— Publiczny przetarg. Dnia 7 czerwca o godz. 9 rano odbędzie się w magazynach towarowych na stacji w Jarosławiu publiczny przetarg niepodjętych towarów.

— Niewypłacalność. Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie, ul. Wałowa 1. 11, ogłasza niewypłacalność firm: Chaskel Nussbaum, handel towarów bławatnych w Tarnobrzegu, której posiadaczem jest Majer Fabrykant, podczas gdy sam Nussbaum interesu tego nie prowadzi, lecz mieszka stale w Krakowie i Pepi Leib, handel towarów sukiennych w Tarnowie.

— Festyn sokoli w niedzielę, dnia 4 czerwca b. r. urządzi „Sokół Macierz“ na pl. Powystawowym.

Program urezmaicony, składać się będzie z konkursu piękności dla ładnych pań, z dwu orkiestr, śpiewów choralnych, loteryi fantowej, wlotu balonu ze spadochronem, puszczanego przez druha Jaskólskiego i wielu innych niespodzianek.

— Konkurs na wolne miejsca dla aspirantów w c. i k. wojskowej szkole kadetów obrony krajowej w Wiedniu rozpisany został w „Dzienniku urzędowym“ *Gazety Lwowskiej* z dnia 28 maja b. r. Nr. 121.

— Wolne miejsca. Konkurs na wolne miejsca dla aspirantów obrony krajowej w Akademii wojskowej w Teresianum ogłoszony został w Nr. 119 *Gazety Lwowskiej*.

— Egzamin dojrzałości w gimnazjum żeńskim im. J. Słowackiego odbył się pod przewodnictwem dyr. J. Nogaja w dniu 22—23 maja. Do egzaminu dopuszczono 28 uczniów, w tem 2 prywatystki. Świadectwa dojrzałości otrzymały: Buczyńska Walerya, Fidererówna Pe-

58)

MARGRABINA.

(Fortuné du Boisgobey: La main froide).

VI.

(Ciąg dalszy).

Wysiadł przed bramą przy ulicy Vaugirard, zapłacił fiakra i wszedł do ogrodu, zdecydowany nie wyjść z niego, dopóki nie znajdzie swego kolegi.

Mirande poszedł tam, jak rybak, który idzie zastawiać sieci. Dziecko miało mu służyć za wabika, aby ściągnąć matkę. Mirande musiał zapewne usiąść na tem miejscu, gdzie wczoraj matka pozostawiła tego dziwnego chłopczyka.

Paweł więc od tego końca tarasu zaczął swoje poszukiwania. Zobaczył sklepik z zabawkami, przy którym chłopczyk stał, opierając się żołnierszowi, który chciał go wyprowadzić, ale nie zobaczył ani Mirande, ani Rocha. Zapewne ich wyprzedził i ukazał się za chwilę.

Przyszło mu na myśl zapytać kupcowej, objaśniając ją, jak dziecko było ubrane i ta kobieta odpowiedziała, że taki chłopczyk przychodzi prawie codziennie około czwartej z matką do ogrodu.

Widziała go także wczoraj, a ponieważ wcześniej swój sklepik zamknęła, nie była obecna przy utarczce z dozorcą.

Po rozmowie z kupcową, Paweł poszedł głębiej w taras, chcąc się zapewnić, czy Mirande się tam nie znajduje.

Nie spotkał go i zawrócił z powrotem, postanawiając sobie czekać u wejścia.

Dziś nie była niedziela i pogoda nie była zbyt pewna. Mało też osób było na tarasie: kilka kobiet tu i ówdzie siedzących na krzesłach.

Paweł, zanim zawrócił, przeszedł obok nich, przyglądając się uważnie i prawie skamieniał ujrawszy pomiędzy niemi margrabinę de Ganges.

Nie widział Pawła Cormier, nie zauważyła go, gdy obok niej przechodził, tak samo, jak on jej nie zauważył.

Nie jej szukał, tylko Mirande i chłopczyka.

Ale wystarczyło mu zobaczyć panią de Ganges, żeby przypomnieli, po co przyszedł do ogrodu.

Znalazł ją więc, tę tajemniczą margrabinę, która kazała swoim ludziom mówić, że opuściła Paryż.

Sposobność była wysmienita, żeby żądać od niej wyjaśnienia, które mu była winna i skierował się wprost do niej, z postanowieniem zakończenia tej sprawy, nie myśląc wcale jej oszczędzać.

Był prawie brutalny. Zamiast się jej ukłonić przystępując, zrobił tak, jak zrobił Mirande wtedy w niedzielę, przy pierwszym spotkaniu.

Wziął krzesło i usiadł naprzeciw niej, nie mówiąc ani słowa.

Zbladła i chciała powstać, ale została na miejscu i rzekła głosem drżącym od wzruszenia.

— Błagam pana, pozostaw mnie w spokoju.

— Bardzo mi przykro, że muszę pani odmówić — odrzekł ostrym głosem. — Byłem u pani i nie zastałem w domu. Ponieważ panią spotykam, muszę koniecznie z panią pomówić.

— Nie teraz. Przyjmę pana kiedy pan zechce; ale w tej chwili nie mogę pana wysłuchać.

— A przecież mnie pani wysłucha, bo uprzedzam, że jeżeli pani odejdzie, pójdę za panią. Będzie to, jeżeli pani zechce, nowa przejażdżka fiakrem, ale tym razem nie wysiadę w drodze, żeby pani zrobić przyjemność.

— Co ja panu robiłam, żebyś w obec mnie tym tonem przemawiał? — spytała pani de Ganges, opanowując z wolna poprzednie wzruszenie.

— Zażartowała pani sobie ze mnie... Kłamała pani... muszę nazwać rzeczy po imieniu.

— Nigdy w życiu nie skłamałam — odrzekła zimno margrabina.

— Z wyjątkiem dnia, w którym pani mi powiedziała, że Jan de Mirande jest pani obojętny.

— Pan się myli. Powiedziałam, że go nie kocham i nie mogłabym nigdy pokochać, oto wszystko.

— Och! nie myślę pani robić sceny zazdrości!

— Nie ma pan do tego prawa — rzekła z wielką godnością pani de Ganges. — Podobają się panu oświadczyć mi, że mnie kochasz, mnie, którą pan zna zaledwie. Nie ośmielałam pana, a przedewszystkiem nie obiecywałam. Co mi pan wyrzucasz?

— Że mnie pani chciała zmusić, abym odegrał śmieszny rolę, posługując się mną, aby dojść do celu.

— Nie rozumiem.

— Doskonale pani rozumiem. Celu pani jeszcze się nie domyśliłam, lecz jestem pewny, że nie ośmieliła by się pani do niego przyznać... i doprawdy! chciałbym, żeby Mirande był tutaj... może by się pani zdecydowała zagrać w otwarte karty... on przyjdzie, zresztą...

Pani de Ganges zadrżała, ale nie odrzekła.

— Tak, pani, spodziewałem się go tu zastać i poczekam na niego.

— Jak się panu podoba. Wolno panu zostać, a mnie odejść.

— Nie samej.

— Czy pan zamierza iść za mną wbrew mojej woli?

— Zamierzam panią prosić, abys mnie do końca wysłuchała.

— Spiesz się pan w takim razie i proszę mówić jasno. Czego pan żąda odemnie?

— Żądam prawdy.

— Co do czego?

Paweł się zawahał, powstrzymany resztą delikatności, która mu nie pozwoliła dotykać do żywego kobiety, którą kochał, stawiając jej bez ogródki pytania, które miał na ustach.

Namiętność go uniosła i rzekł gwałtownie:

— Pani nigdy dzieci nie miała?... Tym razem brutalność była tak wielka,

że łyzy ukazały się w oczach pani de Ganges; ale zapanowała nad sobą i nawet ze spokojem odrzekła:

— Nigdy, panie. Czemu mnie pan o to pyta?

— Dla tego, że myślałam, iż pani ma dziecko.

— I na czem opiera pan to przypuszczenie, które jest dla mnie obrazą?

— Obrazą? ależ wcale nie, ponieważ pani jest wdową dopiero od trzech dni. Była pani zamężną, sądzę, przez lat kilka. Mogła pani przecież mieć dziecko ze swoim mężem.

— Gdybym je miała, nie opuszczałoby mnie ani na chwilę, a pan nigdy mnie z niem nie widział.

— Nie... widziałem tylko zabawki, które zapomnieli na ławce w pani ogrodzie. Wszedłem dziś do tego ogrodu. Brama pałacu pani była otwarta i nie zastałem żadnego ze sługających, żeby o panią zapytać.

— I z tego, że dziecko zostawiło u mnie zabawki, wnosi pan, że jestem jego matką?

— Mam inne dowody.

— Jakie, chciałabym wiedzieć?

— Jak pani się na imię nazywa?

— Marcela — odrzekła margrabina bez wahania.

— Posiada więc pani dwa imiona?... Drugie, to Zaklina... powiedziała mi je pani w powozie, w niedzielę.

— To prawda. Przypominam sobie. Należał pan na mnie, a w tej chwili nie wiedziałam czy pana kiedy już w życiu zobaczę. Powiedziałam pierwsze imię, które mi na myśl przyszło. Zresztą, w kwadrans później, mógł pan usłyszeć, że moja przyjaciółka, baronowa Dozulé, nazwała mnie Marcelą.

— Marcela de Marsillargues... nieprawdaż?

— Tak, jestem z domu Marsillargues. Zkąd pan wie o tem?... nigdy panu tego nie mówiłam.

— Mniejsza o to, jak się dowiedziałem.

— Może od mego męża — szepnęła pani de Ganges nieco zmieszana.

— Nie, pani, nie mąż pani mi to powiedział.

— Któż więc?

— Czy zna pani w Montpellier, pana Lestrigou?

— Byłego obrońcę spraw karnych?... tak, naturalnie... był przyjacielem i doradcą mego ojca... ale już od lat kilku go nie widziałam.

— Od pani tylko będzie zależało z nim się zobaczyć.

— Chciałabym tego... ale on taki wiekowy, że nie rusza się już z miejsca.

— Jest w Paryżu.

— Od kiedy? — spytała margrabina, mocno zdziwiona.

— Od wczoraj wieczór. Umyslnie dla pani przyjechał.

— Dla mnie?... czemuż nie napisał?... byłby sobie oszczędził trudów długiej podróży.

— Nie znał pani adresu. Dowiedział się dopiero teraz. Zgłaszał się do pani, do pałacu. Nie chciała go pani przyjąć.

— Nie było mnie w domu — odrzekła żywo pani de Ganges. — I gdybym wiedziała, gdzie mieszka w Paryżu...

— Ja wiem i powiem pani... jeżeli pani odpowie na pytania, które pani zadam.

— Proszę, niech pan mówi!

(Ciąg dalszy nastąpi).

pi, Finkówna Izidora, Fischówna Amalia, Frankówna Helena, Frauenglasówna Helena, Gończarczykówna Eugenia (z odzn.), Jarosiewiczówna Janina, Kaszycka Zenobia, Kotulanka Bronisława, Mikołajska Stefania, Milewska Jadwiga (z odzn.), Krasicka Eugenia, Lilienówna Klara, Pfauówna Helena, Polakówna Marya (z odzn.), Pulikowska Malwina, Radnicka Kazimiera (z odzn.), Reisówna Matylda, Rothówna Leontyna, Rozwadowska Marya, Ruckerówna Marya, Staruszkiewiczówna Marya, Steinówna Franciszka (z odzn.), Twardowska Helena (z odzn.), Ungarföldówna Fryderyka (z odzn.), Bieńkowska Anna (pryw.), Janicka Leontyna (pryw.).

Uroczystość rozdania świadectw dojrzałości odbyła się w niedzielę, d. 28 b. m. w auli gimnazjalnej w obecności członków zarządu, grona naucz., rodziców i uczenie zakładu. Podczas Mszy św. przemówił do abiturientek od ołtarza katecheta, ks. dr. Jeżewicz — poczem pożegnał ustępujące uczennice radca Chłamtacz jako prezes Tow. utrzymującego gimnazjum, a nadto prof. Jędrzejowski długoletni gospodarz klasy i prof. Gebert jako dyrektor zakładu. Celującym maturzystkom wręczył prezes zarządu ozdobne medale pamiątkowe. Inieniem ustępujących uczenie pożegnała zakład serdeczną przemową abiturientka p. Marya Ruckerówna.

— **Wybitny literat polski**, znany z licznych prac, zaniemógł ciężko i poddać się musi dłuższemu leczeniu. Środków materialnych nie posiada żadnych, nie wątpimy jednak, że społeczeństwo polskie, któremu służył wielkim talentem, nie opuści go w chwili dlań krytycznej i pospieszy z pomocą, tak bardzo przezeń zasłużoną. Z łatwo zrozumiałych powodów, nie wymieniamy nazwiska literata. Wszelkie datki, bodaj najskromniejsze, przyjmuje administracja *Gazety Lwowskiej*.

△ **Zgubiono**: czarny pulares, zawierający 100 kor.; złotą rączkę od laski.

△ **Znaleziono**: pulares, zawierający 330 kor.; złote binokle damskie z rączką.

△ **Podrzutek**. Pod furtką „Zakładu Dzieciątka Jezus” znaleziono wczoraj niemowlę płci żeńskiej, ubrane w czarną sukienkę, biały kapturek i owinięte w granatową chustkę w szerokie paski.

△ **Młodociany nożowiec**. W pracowni krawieckiej Garstena przy ul. Boimów 1. 25 wybuchła wczoraj sprzeczka między dwoma terminatorami L. Fleichmanem i L. Donnerem, przyczem Donner pchnął nożem Fleischmanna dwa razy w plecy. Ciężko rannego Fleischmanna odwiezła stacya ratunkowa do szpitala powszechnego.

△ **Krwawy porachunek**. Marya Samulek ze Zniesienia, spotkawszy wczoraj Julię Skorupską, z którą miała od dłuższego czasu niezadowolone rachunki, ugodziła ją garnkiem tak silnie w głowę, że do rannej musiano wzywać pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się dziś rano w ulicy 29 Listopada. Trzynastoletni Marcin Gąsiorowski dostał się pod koła własnego wozu i odniósł złamanie lewej nogi. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiezło go do szpitala powszechnego.

△ **Znikła bez śladu**. Szesnastoletnia Bronisława Lerehówna, córka murarza, wydawszy się przed trzema dniami z domu swych rodziców, zamieszkałych przy ul. Szeptyckich 1. 42, znikła bez śladu.

△ **Kronika policyjna**. Pod zarzutem handlu żywym towarem aresztowała wczoraj policja Hersza Günsberga z Żytomierza, w którego towarzystwie było dwoje dziewcząt: 19 letnia Brucha Weinblatt i 16 letnia Lea Kochmann, obie z Rosyi.

Ubiegłej nocy nieznani złodzieje włamali się w nocy przez okno do mieszkania suterenowego dozorczy realności przy ul. Zyblikiewicza 1. 18 i skradli mu kilka sztuk biżuterii wartości 300 kor.

Z piwnicy kawiarni „Grand” skradziono 50 butelek wina, wartości 320 kor.

Za liczne kradzieże, popełnione w kawiarni „Orfeum”, oddano do aresztów policyjnych tamtejszego służącego Michała Jarosza.

Z budowy realności przy ul. Tarnowskiego 1. 43 skradziono cztery żelazne dźwigary, wartości 200 kor.

P. Augustynie Szumlańskiej skradziono wczoraj na placu Zbożowym z torebki pulares, zawierający 176 kor.

— **Z krakowskiego Tow. wzaj. ubezpieczeń**. Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu Tow. wzaj. ubezpiecz. członkami rady nadzorczej wybrano: na okręg samborsko-stryski p. Karola Jędrzejowicza, na okręg kołomyjsko-budowski p. Stanisława Łążyńskiego, na okręg stanisławowski-czortkowski p. Kazimierza Cieńskiego; po za okręgami pp. Krzysztofa Abrahamowicza i Kazimierza Bzowskiego. Do komisji rewizyjnej jako członków wybrano pp.: Zbigniewa Horodyskiego, Franciszka Marjowskiego i Ed. Ryłskiego, jako zastępców dr. Faustyna Jakubowskiego, Józefa Neumana i Władysława Jankowskiego.

— **Profesor sztuki fryzjerskiej**. Istnieje w Wiedniu „akademia”, która ma prawo nadawania tytułu profesora sztuki fryzjerskiej, z czego robi dość częsty użytek. Akade-

mia ta obdarzyła znowu aż 14 fryzjerów tymi tytułami.

— **Strajk marynarzy w Rjece** trwa dalej. Około 20 robotników zgłosiło się do pracy na dawnych warunkach. Dla utrzymania ruchu pocztowego przybyło z Poli 8 torpedowców i 2 krążowniki.

— **Krwawa walka między cyganami**. Z Częstochowy donoszą: Onegdaj po południu las w pobliżu wsi Rędziny był widownią żartowej walki między cyganami o łup złodziejski w kwocie 1000 rubli. Dopiero przybycie policji i wojska położyło kres tej walce, która przybrała ogromne rozmiary, gdyż wzięło w niej udział kilkudziesięciu cyganów.

Kronika zagraniczna.

* **Lot Paryż-Rzym**. Lotnik Frey, który o godzinie 2 m. 35 wznosił się w Nicei wylądował w Genui o godz. 5 58 po południu wśród olbrzymich owacy publiczności.

Ze względu na zły stan pogody, Garros odrzucił lot do Rzymu do dziś.

Z Genuy donoszą: Garros wznosił się o godz. 10 49 przed poł. i odleciał w kierunku ku Rzymowi. Przeleciał o godz. 12 10 po nad Viareggio w wysokości 400 m. O godz. 12 25 wylądował w San Rossore (powiat pizański) wśród entuzjasmu ludności.

* **Burza**. Onegdaj szalała nad kilku gminami bażeńskimi burza ze strasznym gradem. Pola są zniszczone, także wiele drobin zginęło. Setki ptaków leżą po ogrodach i polach, wiele dachów zerwanych, wiele szyb zbitych. Jedna kobieta, uderzona gradem, doznała wstrząśnienia mózgu.

Silna burza połączona z oberwaniem chmury i z gradem wyrządziła również w okolicach Stuttgartu wielkie szkody. W Grünfeld został zerwany młyn; właściciel i trzy inne osoby utonęły. Wysłano na pomoc wojsko.

W Paimar (Badenia) burza porwała 6 domów, 12 osób utonęło.

* **Wypadek w porcie**. Okręt wojenny „Bellerophon” i „Inflexible” onegdaj przy wjeździe do portu w Portland zderzyły się. „Bellerophon” został lekko uszkodzony, „Inflexible” został przedziurawiony w wysokości 7 stóp pod linią wodną.

Oba okręty przetransportowano do doków.

* **Kradzież jak kruki**. W Aleksandrowsku rewizya wykryła kolosalne nadużycia, które popełniał prezes patronatu nad głuchoniemymi, Moskanowskij. Przeszło 1,300,000 rubli gdzieś znikło, a nadto zostało 800,000 długów. Moskanowskij zbiegł.

* **Z okazji święta Joanny d'Arc** odbyły się w Paryżu demonstracje. Na pomnikach Joanny d'Arc złożono wieńce. Na jednym z bulwarów, kiedy demonstranci chcieli wygłaszać mowy, rozpuściła ich policja. Trzydzieści osób aresztowano. Pewien urzędnik policyjny jest ranny.

* **Niebywała cierpliwość**. Przy sposobności wznowienia sztuki Wiktora Hugo „Le roi s'amuse” przypominają pisma paryskie, iż na ostatnie wznowienie w r. 1882 przyszedł jakiś staruszek z poślizniętym biletem, który, jego zdaniem, był ważny, gdyż kupił go na drugie, niestety, niedoszło do skutku z powodu zakazu władzy przedstawienie w r. 1832. Czekając tedy ów poeciowiec okrągle 50 lat na użytkowanie biletu.

* **Pożar lasów**. Z Tokio donoszą: Pożar lasów, który wybuchł na północ od Hokaido, przybrał ogromne rozmiary. Pięć miast jest otoczonych murem płomieni. Także kopalnie węgla zostały ogniem objęte. 300 wiorst kwadratowych lasu zostało zniszczonych. Kilku ludzi zginęło.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Cyrułik Sewilski” z Didurą). Szereg kreacji swych na scenie naszej zakończył Didur w sobotę nauczycielem muzyki, Bazyliem, w „Cyrułiku Sewilskim”. Grotekowo-komiczna ta postać aż nadto uprawniona do szarży, została też przez Didurę przejawskawiona do ostatnich granic, ale także zrobiła swoje, wywołując łyzy śmiechu. Co więcej, szarża ta i innych artystów popchnęła do szybszego tempa gry i do szarży, koniecznej w operze buffo tego rodzaju jak nieśmiertelny go-libroda sewilski. Każde zjawienie się na scenie Didura wywoływało ruch, życie tak, że podejrzujemy, iż główna to jego w tem zasługa, że Didur był także tajnym reżyserem opery.... Siedząc blisko słyszeliśmy nawet instrukcje półgłosem dawane przezeń mniej doświadczonym kolegom. Z chwilą, gdy Didura zabrakło na scenie tempo stawało się rozwlekalsze — sztucznie podniecony temperament hr. Almawivy, Rozyny czy Figara zniknął i pojawiała się znów nasza zwykła ślamazarność i ospałość.

To samo można powiedzieć o orkiestrze, z której p. Ribera, jako Hiszpan, powinien był przecież wykrzesać więcej południowego tem-

peramentu (cała uwertura miała tempo stanowczo za rozwlekłe — tylko koniec był dobry). Ale widocznie w naszym kraju o to najtrudniej. Chłód, głód, zjadł tu wziąć humor i temperament. Ten, kto tego zwykłe nie cierpi (jak Didur), łatwiej się na nie zdobydzie.

Obok tej znakomitej postaci, jak z Hogartowskiego rysunku wyciętej, inne postacie bładły oczywiście. Najlepszym był Dobosz jako Almawiva, nawet w koloraturze, tej achilesowej pięcie współczesnych tenorów. Okoński chwilami przypominał sobie, że gra Figara, zresztą był toredorem z „Carmen” — bladą zaś głosowo i scenicznie była Rozyna pani Makusz-Siebauerowej. Przynajmniej, że nie zazdrościmy nikomu, kto ma śpiewać koloraturę w języku polskim (śpiewaj tu pasaż na taki konglomerat słów, jak: „podstępnych intryg spłot”.... Co?) Ale mimo uznania tych okoliczności łagodzących, ma ona w głosie i wymowie tyle okoliczności obciążających, że skłonni byłibyśmy ją skazać na.... dożywotnie nieśpiewanie partyi Rozyny.

Paszkwowski się starzeje — to było wrzenie z jego gry.... dr. Bartolo to przecież taka wdzięczna partya, w której rozwinąć można tyle humoru i dać tyle charakterystyki!

Ot i ostatki opery! Nie omieszkamy po zupełnem zakończeniu sezonu omówić go w całości, a teraz, żegnając Didurę, tego wielkiego artystę, dziękujemy mu za tyle mile spędzonych chwil za, choć chwilową, podjętą artystyczną i zasłamy mu serdeczne: „Do widzenia, a niebawem!”

E. Walter.

Zabytek polski na wystawie niemieckiej. *Elbinger Ztg.* donosi, że w ostatniej chwili udało się pozyskać na wystawę w Poznaniu płaskorzeźbę brązową, przedstawiającą zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem. Zabytek ten, wykonany rzekomo na rozkaz króla Jana III-go przez rzeźbiarza Piotrowskiego, znajdował się swojego czasu w zbiorach biskupa chełmskiego Marwitza w Pelplinie, a po jego śmierci, przeszedłszy różne koleje, dostał się w ręce właścicielki dóbr, p. Krausowej w Pr. Königsdorffie, gdzie odkryto go niedawno przypadkiem. Właścicielka zapytowała w muzeach, chcąc zasięgnąć wiadomości co do autentyczności płaskorzeźby, ale w żadnej z tych instytucji o takim lub podobnym zabytku sztuki z czasów Sobieskiego niewiadomo. Wymienione pismo daje następujący opis rzeźby: „Jest to relief brązowy około metra długości z podpisem polskim: „Jan III. Sobieski pod Wiedniem 12/IX. 1683”. Na głównym planie widnieje postać króla polskiego, prowadzącego hufce polskie przeciwko Turkom, nacierającym pod sztandarem proroka. Twórcą rzeźby jest Piotrowski”. Muzea lwowskie, krakowskie, wiedeńskie i monachijskie nie umiały udzielić bliższych informacji co do pochodzenia owego zabytku. Pytanie więc, czy posiada rzeczywiste przypisywaną mu wartość i czy pochodzi z czasów Sobieskiego?

»**Czartowska ława** w Berlinie. W operze berlińskiej wystawiono dramat muzyczny Ignacego Waghaltera pod tytułem „Der Teufelsweeg”. Tekst zaczerpnięty jest ze znanej sztuki ludowej Jana Gałasiwicza „Czartowska ława”, grywanej w swoim czasie z powodzeniem na scenie warszawskiej i innych scenach polskich. Krytyka berlińska z uznaniem podnosi „dramatyczną wyrazistość” tekstu, zaznaczając że polski jego autor dostarczył kompozytorowi obfitego materiału.

Mieczysław Jankowski: „Kwiaty w ogrodzie”. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1911.

(z. s.) Wielbiciele kwiatów — a tych mamy chyba tysiące — powitają prawdopodobnie powyższą książkę z wielką życzliwością, wskaże im bowiem ona jak je należy siał, sadzić, dawać, pielęgnować i rozmnażać, oraz w jaki sposób przystajęć niemi trawniki i kląby wiejskich i miejskich ogrodów. Dwadzieścia kilkadziesiąt ilustracji, pomieszczonych w tekście, objaśnia i uzupełnia treść podręcznika.

»**Wiek XIX**. Sto lat myśli polskiej. Tom VI. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1911.

(z. s.) Doskonałego, powyżej wymienionego dzieła, wypełnionego życiorysami poetów i prozaików naszych z upłynionego stulecia, oraz umiejętnie wybranymi wyjątkami z ich pism, wyszedł obecnie, po dość długim oczekiwaniu, tom szósty. Mieści w sobie biografie i prace: Adama księcia Czartoryskiego, Hieronima ks. Kajsiewicza, Aleksandra ks. Jełowickiego, Ignacego Prądzyńskiego, Karola Różyckiego, Tomasza Olizarowskiego, Wincentego Pola, Kornela Ujejskiego, Józefa Gołuchowskiego, Michała Czajkowskiego, Bronisława Trentowskiego, Józefa Kremera, Karola Libelta, Andrzeja Koźmiana, Stanisława Koźmiana, Jana ks. Koźmiana, Ewarysta Estkowskiego, Aleksego ks. Przesinowskiego i Maurycego hr. Dzieduszyckiego. Jak z samych powyższych nazwisk widzimy, cenna publikacja, zasługująca

na jak najszerze rozpowszechnienie, wyczerpując zaczyna, w streszczeniach i opisach, twórczość autorów z przedostatnich czasów i wkrótce (może w tomie następnym) wkróczy w zaranie epoki, jeśli nie współczesnej, to przynajmniej bardzo bliskiej najmłodszemu zastępcom czytelników polskich. „Wiek XIX.” wychodzi pod wytrawnym kierownictwem: Bronisława Chlebowskiego, Ignacego Chrzanowskiego, Henryka Gallego, Gabryela Kohuta i Stanisława Krzemińskiego. Wyczerpujące omówienie treści i literacko-pedagogicznego znaczenia dzieła, układamy do chwili, w której ukaże się całość, liczyć mająca tomów dwanaście.

(z. s.) »**Krajowy Związek turystyczny** wydał w tych dniach trzy przewodniki pod następującymi tytułami: „Kraków i najbliższe okolice”, „Krakau und nächste Umgebung” i „Krótki przewodnik po Lwowie i okolicy”. Wszystkie trzy opatrzone są licznymi ilustracjami i planami obu stolic. Napisane zwięźle i jasno, oddać mogą mieszcząciami się w nich informacjami rzetelną usługę również osobom, przybywającym za interesami do miasta, jak i turystom, którzy w ciągu krótkiego dwudniowego pobytu w Krakowie lub we Lwowie, zapagną poznać ich zabytki, pomniki i muzea. Wydanie wszystkich trzech książeczek jest staranne, ceny są przystępne, a skład ich główny znajduje się w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Edward Słoński. „Wybór poezji”. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1011.

(z. s.) Najpiękniejsze swe wiersze zamknął młody poeta w tym „Wyborze poezji”. Przepojone szczerą tęsknotą, stanowiącą główną i znamionną ich cechę, ujęte w dźwięczną lub melodyjną formę, opracowane są, pomimo pozornej prostoty, bardzo kunsztownie. Wyróżniają się wśród nich szczególnie utwory liryczne, które pośrednio lub bezpośrednio wypływały ze wspomnień i wrażeń sielskich. Dyszą one gorącym ukochaniem przyrody i ziemi rodzinnej, malowanej w bezbrzeżnym jej smutku i w odrębnej, a dla cudzoziemca nieraz niezrozumiałej krasie. Wydawcy ładną kartą tytułową i wykwiutami winietami (przypominającymi styl japoński) przyozdobili książkę, zasługującą na życzliwe polecenie szerokim kołom czytelników naszych.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę, po raz ostatni w bieżącym sezonie, „Aglawena i Solisetta”, poemat dramatyczny w 5 aktach (11 odsłonach) M. Maeterlinka. Gościenny występ Ireny Solskiej.

We czwartek, ostatnie przedstawienie operowe w bieżącym sezonie, z powodu wyjazdu personelu do Krakowa, początek wyjątkowo o godz. 7, „Sprzedana narzeczona”, opera w 3 aktach Fr. Smetany; ostatni gościenny występ Adama Didura i Ireny Bohuss. Po ostatnim akcie odpiewa Didur arję z opery Mayerbeera „Robert i Bertrand”.

W piątek (wznowienie), „Aszantka”, komedia w 3 aktach Wł. Perzyńskiego; z p. Feldmanem w roli Franka kelnera; gościenny występ Ireny Solskiej w roli Władki.

W sobotę (wznowienie), „Lady Frederick”, komedia w 3 aktach E. Maughama; gościenny występ Ireny Solskiej w roli tytułowej.

W niedzielę, „Aszantka”, komedia w 3 aktach Wł. Perzyńskiego; z p. Feldmanem w roli Franka kelnera; gościenny występ Ireny Solskiej.

W poniedziałek, „Lady Frederick”, komedia w 3 aktach E. Maughama; przedostatni gościenny występ Ireny Solskiej w roli tytułowej.

We wtorek, po raz pierwszy, (nowość), „Echo”, sztuka w 3 aktach H. K. Rostworowskiego; ostatni gościenny występ Ireny Solskiej.

We środę (wznowienie), „Koncert”, komedia w 3 aktach Hermana Baha. Pierwszy gościenny występ p. Kamińskiego.

We czwartek, „Wielki Fryderyk”, sztuka w 6 odsłonach A. Nowaczyńskiego. Gościenny występ K. Kamińskiego w roli tytułowej.

W piątek, „Koncert”, komedia w 3 aktach H. Baha. Gościenny występ K. Kamińskiego.

W sobotę, „Kupiec wenecki”, komedia w 5 aktach (8 odsłonach) W. Szekspira. Gościenny występ p. K. Kamińskiego w roli Shyllocka.

W niedzielę, „Wielki Fryderyk”, sztuka w 6 odsłonach A. Nowaczyńskiego. Gościenny występ K. Kamińskiego w roli tytułowej.

W poniedziałek (wznowienie), „Bogaty wujaszek”, komedia w 4 aktach E. Karlweisa. Gościenny występ K. Kamińskiego.

We wtorek, „Sasiadka”, komedia w 3 aktach Tad. Jaroszyńskiego. Gościenny występ K. Kamińskiego.

We środę, „Koncert”, komedia w 3 aktach H. Baha. Gościenny występ K. Kamińskiego.

Repertuar »Teatru Nowego«.

We środę, o godzinie 7:30 wieczorem, „Mąż o dwóch żonach“.
W czwartek, o godzinie 7:30 wieczorem, „Mąż o dwóch żonach“ (W Stryju).
W piątek, o godzinie 7:30 wieczorem, „Ciotka Karola“ (W Stryju).
W sobotę, o godzinie 7:30 wieczorem, „Szalony pomysł“.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek, 1 czerwca, „Intrnatna posada“. Gościnny występ p. K. Kamińskiego.
W piątek, 2 czerwca, „Wesele“. Ostatnie przedstawienie sezonu.

JOACHIM LELEWEL

W 50 ROCZNICĘ ZGONU (29/V. 1861—29/V. 1911).

I.

Życia koleje.

W małej izdebce belgijskiej oberży „Estaminet de Varsovie“, już samym dźwiękiem nazwy snującym wspomnienie nadwileśkiej krainy, spędził żywot pełen trudu i mozołu niezapomniany Lelewel. W małym pokoiku, co sprzął jeno posiadł ubogi, wśród stosu ksiąg i papierów, w starym sieraczkowym płaszczu, w legendarnej bluzie siadywał starzec zasłany robota coraz to nową. Bładość niezmienna okryła oblicze, cień smutku i żalu smugą głęboką okolił wyniosłe czoło, na które garsć tylko włosów bujnych opadła. Siódmy już krzyżyk znaczył na pieknym życia biegu, pół wieku pełnego pracy ostawił za sobą. I drżąc już ręką kreslił ku pamięci przeszłości: „Przygody w poszukiwaniach i badaniu rzeczy narodowych polskich“ — bo tak dopiero pracą to „*labor extremus longarum haec meta viarum*... Pieknym nam pozostawił pomnik swych usiłowań i zabiegów, dokładny materyał swej biografii. Boć zaprawdę rzadko u którego z naszych uczonych tak zgodnie zespółiło się życie z pracą naukową. Tryb pierwszego tłumacza drugie — oba wiązały się w całość nierozrwalną; poszczególne daty i fakty życia, to zarazem etapy pracy, nowych projektów i zamiarów. A w pracy każdej, czy jako profesor, uczony, członek rządu u steru władzy, pozostawał zawsze ten sam, niezłomny, nieugięty tak powodzią szczęścia, jak i losami zawistnym.

Rodził się Lelewel (dnia 22 marca 1786) z zasłużonej krajowi rodziny — jak sam powiada — niedołężny chimeryk, upornie-wymagający, nieutulony...*)

Słaby organizm żłobił mu z góry odpowiednie tory życia pracy spokojnej i wytrwałej, skupienie myśli i uczyć. A żąd płynął i sąd o rzeczach własny, przemysłany, który z lat biegiem urastał w samodzielność nie polegającą na żadnych pewnikach, jeno dotarciem własnym do prawdy. W domu, rodzinie, o literaturze mowy było dużo, biblioteczka dzieł historycznych, skromne jej zasoby, ale talent wyzyskany niezwykle. W roku 10 przypadkowo wpadła encyklopedia miała się stać momentem tak decydującym. Krytycznemu umysłowi wydała się niedostateczną, żąd rodziła się potrzeba poprawy przy nowych studiach, wertowaniach. Gimnazjum obok postawienia pełnej swobody, nie dawało nic. Już w wczesnej młodości urabiał tak cenne na lata przyszłe zmiekanie, iż „człowiek zdolności swoje rozwija sam, uczy się sam“. W murach Uniwersytetu wileńskiego spodziewał się znaleźć podstawy historycznej wiedzy, sposobu tworzenia, dopytywał się o metody, ogólniki historycznej nauki. Stary Husarzewski zmysłem krytycznym, zasobem wiadomości o wiele niżej stojący od ucznia, zamknięty w ramach wykształcenia opartego na polskiej tylko literaturze, po za jej obręb nie wychodzący, mógł służyć tylko radą: „sam sobie szukaj i poznaj myśl“. W wypadku innym twierdzenie może ryzykowne, w tym błogosławione, w skutkach niosące podwaliny niezrównanej „Historyki“. Samodzielność ucznia znajdowała w niej pełne odbicie. Więcej się przysłużył słuchaczom Grodeckim. On „dawał poznawać niemieckie, francuskie erudycyjne nowostki“, działał wpływem osobistym, nadszedł kierunek jego badaniom, które niosły w świat pierwsze jego rozprawy. Rysowały one kierunek pracy badań nad słowian-szczyzną, studiów geograficznych.

W praktycznym zastosowaniu Uniwersytet miał go wieść w służbę jedynie podówczas narodową — stan nauczycielski. Niebawem 1807, nadszedł czas, w którym wypadało tego zakosztować chleba. Dostaje po-

sadę w liceum krzemienieckim. Ale umysł jego przesiąknięty nakazem bezwzględnej samodzielności i zasług własnych, począł się dopatrywać w otrzymanej posadzie postronnych zasług ojca. I nowy rodził się żąd bodziec do pracy, mając mu sprowadzić osobiste uznanie. I tak wynurzają się po trochę kolo dziejów narodowych podejmowane zachody. One rodziły wówczas „Uwagi o polskich dziejach, zarys badań na polu geograficznym“. Na plan „drugi schodziła służba profesorska w roli pomocnika tylko. Głosił wykłady tylko czterem, ale za to „bardzo pilnym i miłym słuchaczom“.

Dodatnią stroną czasów krzemienieckich była znajomość z Czackim. Częste rozmowy w bibliotece porykającej, jej bogactwa sprawa-działy... „lekkie wieków średnich spomnienie“, chęć zajęcia się nimi, naprzekór owocześnie głoszonemu pogłodom. Pobyt w Warszawie na stanowisku podrzędnego urzędnika administracyjnego, a dalej w Łucku był czasem kontynuowania studiów. Zbliżył się do Towarzystwa przyjaciół nauk, choć dopiero za trzecim staraniem wliczony w poczet członków stałych; nie mniej przeto brał udział w odczytach, zajęciu bibliotekarza i t. d. Tak płynęły mu lata wśród pracy zbożnej do r. 1815. Dzieje epopei napoleońskiej żadnego nań nie wywierały wpływu. Zostawiły go — jak mówi — obojętnym widzem. Republikań-nin z ducha nie podzielał dynastycznych zapędów Napoleona, w jego polityce nie widział nic zbawionego dla Polski. W wymienionym roku otrzymuje powołanie do Wilna.

List Śniadeckiego donosił: „Póki katedra historii w Uniwersytecie osadzoną nie będzie profesorem, powołaj WPana Uniwersytet do dawania i siebie tej lekcji z pensją roczną rubli 500, — minister takowe postanowienie zatwierdził. — Proszę WPana, abyś po odebraniu tego listu wybrać się starał do Wilna do pełnienia włożonego na siebie obowiązku. Bądź tak poczciwy i w obowiązkach publicznych pilny, jak ojciec, a wyjdzie to WPanu na dobre...“

Zawód profesorski z sumienniem opracowywani wykładowi wiele zabierał mu czasu, choć spowodował zbliżenie młodzieży, która oceniała staranie mistrza, usiłującego w nią pełnać wszystko, co sam zdobył pracą. Powodzenie wykładow było ogromne. Poniekąd ze skargą na tłumny udział młodzieży pisał do ojca „o ciemnej godzinie do półtorasta może i więcej się zbiera ich...“ Skarżył się na „pedagogiczną pracę“ — ale zarazem cieszył się doskonaleniem „tak zaniedbanej, a tak narodowi naszemu potrzebnej znajomości historii“. Pracował przyciemnionym wiele, pogłębiał dalej rozpoczęte roboty, ogłaszając ich ilość znaczną w założonym przez Balińskiego *Tygodniku wileńskim*; wydał *Historykę*, zajął się poznaniem niemieckich, francuskich metodyk, encyklopedyj, propedeutyk... „Przy szczerem zajęciu się rzeczą, szło nieźle, to jest czułem, że wraz z uczniami czyniłem postęp. Rosłem w duchu, umawiając w siebie, że winien sobie, własnej usilności i pracy ufać...“

Tworzący się nowy Uniwersytet w Warszawie powołał go na profesora bibliografii. Zwolniony z obowiązków w Wilnie, przybył na nowy posterunek, gdzie go spotykał zawód. Dyrekturę biblioteki otrzymał Linde — Lelewelowi pozostawała podrzędna posada bibliotekarza. Pogodził się ze swym losem. Wchodził w nowe pole badań i wiadomości, a jak się tam zajął, co uzyskiwać zdołał, stwierdzał książki bibliograficzne. Prztem głosił wykłady historii polskiej 16 i 17 w. Ogłasza prace w *Pamiętniku warszawskim*, gdzie uzyskał przystęp, gościł w Tow. Przyjaciół nauk, jednak niestety nie liczono się z jego zdaniem, co z góry przepowiadało spełnić się mającą przyszłość. Nie poznawała uczona Warszawa Lelewela, choć go miała u siebie. „Chodząc sam osobno... błędną owę wyobrażałem. Z tytułu profesor-bibliotekarz nie miałem nic do czynienia urzędowe z Uniwersytetem“. Zamierzał rzucić „nieco niedogodne w rodzinnej okolicy położenie“. Naderżała się po temu niebawem sposobność. Uniwersytet wileński ogłosił „do katedry profesorskiej konkurs“. Stanął doń po długim wahaniu, przemysleniu szeregu skrupułów — wspólnie z Onaciewiczem. Zwyężył po nadesłaniu rozprawy nie tracąc bynajmniej przyjaźni. Nie mało mu posłużył w r. 1820 nadany przez Uniwersytet Jagielloński „po dojrzałej rozprawie fakultetu literacko-filozoficznego“ tytuł doktora filozofii.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Kazimierz Hartleb.

Z Izby sądowej.

(Bestyalski mord przy ul. Zimorowicza l. 3).

Lwów, dnia 31 maja.

(Dziwoty dzień rozprawy).

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy, którą przewodniczący, rada Lewicki, otwo-

rzył ponownie o godzinie 5 minut 20 po południu, złożyli swe orzeczenia o stanie umysłu oskarżonego Lewickiego powołani do rozprawy jako znawcy psychiatrzy: dr. Kohlberger i dr. Kruszyński.

Orzeczenia znawców - psychiatrów.

Pierwszy zabrał głos znawca-psychiatra dr. Kohlberger.

Oskarżonego Kazimierza Lewickiego — mówił dr. Kohlberger — badaliśmy przez kilka miesięcy; staraliśmy się badania te uczynić wszechstronnymi. Badaliśmy wszystkie akty i nie opuściliśmy żadnej okoliczności, która mogłaby mieć wpływ na osądzenie stanu umysłowego u oskarżonego. Badani dokonaliśmy w ten sposób, że po największej części przeprowadzał je dr. Kruszyński, do którego oskarżony Lewicki miał zaufanie i przed którym zwierzał się. Zeznania oskarżonego kontrolowałem, badając go także osobiście. Zapiski z zeznań oskarżonego, poczynionych wobec mnie, spotkały się nawet z jego uznaniem, gdyż wyraził się, że są one prawie stenograficzne. Dodać tutaj winniem, że osk. Lewickiego, robiąc zapiski, pytałem się zawsze, czy ma coś w swych zeznaniach zmienić, lub coś do nich dodać. Osk. Lewicki korzystał też niejednokrotnie z tego prawa. Dowodem tego, jak wszechstronnie badaliśmy stan psychiczny oskarżonego — jest olbrzymi nasz wywód badań (200 arkuszy bityego pisma).

Osk. Lewicki — ciągnął dalej dr. Kohlberger — urodził się w r. 1886, jako jedynaste z rządu dziecko swej matki, których było ogółem trzynaścioro. Dziadek oskarżonego po ojcu używał nadmiernie napojów wysokowych, ojciec zaś chorował na astmę, gruźlicę płuc i jakąś chorobę nerwową, której bliżej nie określono. Co do innych członków rodziny tak w linii zstępnej, jak wstępnej nie doszły do naszej wiadomości żadne szczególne co do stanu ich zdrowia.

Według zapodania matki, oskarżony Lewicki urodził się wątły i nabawił się zapalenia płuc, z którego ślady znaleźliśmy jeszcze przy badaniu. Wychowaniem oskarżonego nikt się nie zajmował; ojciec był chory, a matka miała za wiele zajęcia i dzieci, by mogła osobiście i wyłączenie pokierować jego wychowaniem. Z tych tedy powodów zdany był oskarżony na opiekę służby, która za dużo opowiadała mu bajek, zamykała go do ciemnej piwnicy i straszyla go duchami. Oskarżony nie mógł wskutek tego spać.

W piątym roku życia miał oskarżony — według zeznania jednego z świadków — upaść z pak i wybić sobie ząb. Ponieważ o wypadku tym nie wiadomo rodzinie, sądźmy przeto, że do wypadku tego nie należy przywiązywać zbyt wielkiego znaczenia.

Jako najmłodszy z rodzeństwa był oskarżony pieczętowany przez rodziców i przez rodzeństwo, zachciankom jego czyniono zawsze zadość. Wynikło z tego u oskarżonego samolubstwo i swawola, posunięta do najwyższego stopnia. Później, gdy nie chciał spełniać jego zachcianek, wymuszał je na matce, wyprawiając awantury i niszcząc niejednokrotnie urządzenie domowe. Czynił to — jak się sam wyraził — aby ukarać matkę. Ponieważ ten sposób postępowania oskarżonego był skutecznym, trzymał się on stale wynalezionej przez siebie metody. Nie było to jednak szaleństwo — o czym mówili świadkowie — lecz wybryki chłopca, zbyt swawolnego.

Oskarżony zaniedbywał się w naukach, nauczyciele jednak jego, prócz niechęci do nauki, nie zauważyli u niego nic anormalnego.

W 11 roku życia rozpoczął oskarżony jazdę na rowerze, a w 13 roku oddał się zupełnie temu sportowi, zdobywając pierwsze nagrody nietylko we Lwowie, lecz także na międzynarodowych wyścigach w Brukseli. W czasie wyścigów miał wprawdzie oskarżony spaść kilka razy z roweru, a raz nawet zemdleć. Przy tych upadkach nie odniósł jednak oskarżony poważniejszych obrażeń.

Mając 13 lat założył osk. Lewicki klub cyklistów, urządził wspaniały lokal dla tego klubu za pieniądze, które zabierał matce. Raz nawet rzucił się na matkę z nożem, gdy mu odmówiła dania pieniędzy. W tym okresie swego życia zabierał oskarżony matce pieniądze, a nadto zrealizował książeczki Kasy oszczędności na kilka tysięcy koron.

Matka oskarżonego, choć go usunąć z klubu cyklistów, zażądała od niego wydania sobie roweru. Oskarżony dał wtedy stary rower, dobry zaś ukrył. Postępek ten świadczy, iż osk. Lewicki był sprytny.

Gdy mu później odebrano także dobry rower i sprzedano, Lewicki zabrał go przy sposobności nowemu właścicielowi. Wskutek skargi właściciela toczyły się w policyi dochodzenia, a gdy właściciel pewnego dnia spotkał oskarżonego na swoim rowerze, kazał go aresztować, tak, że jeden dzień przesiedział oskarżony w areszcie. Agent policyjny indagując oskarżonego, dowiedział się wtedy rozmaitych rzeczy, a w szczególności, że oskarżony zabierał matce pieniądze, za które zakupywał rozmaite rowery, a nawet samochód. Wskutek tej afery oddała rodzina o-

skarżonego do zakładu dr. Dobnińskiego, gdzie przebywał on przez 8 dni, pobierając równocześnie nauki szkolne pod kierunkiem prof. Majerskiego. Choroby umysłowej oskarżonego z tego czasu nie możemy przeto traktować na seryo.

Z zakładu dr. Dobnińskiego odebrała rodzina oskarżonego na jego własne prośby, gdy zapewnił, że będzie się uczył, jeżeli nie będzie miał opiekunów i otrzyma 300 kor. na utrzymanie. Sam fakt, że rodzina odebrała go po 8 dniach z zakładu dr. Dobnińskiego świadczy aż nadto dobitnie o tem, że nie uważała go za umysłowo chorego.

Następnie uczęszczał oskarżony we Lwowie do IV. klasy realnej, poczem przeniósł się do Krakowa, gdzie ukończył V. klasę. W czasie wakacyj podczas pobytu w Wiedniu sfalszował oskarżony świadectwo egzaminu dojrzałości ze szkoły realnej. Powróciwszy po wakacjach do Krakowa, uczęszczał jeszcze przez krótki czas do klasy VI. szkoły realnej, poczem opuściwszy szkołę, udał się do Grazu, gdzie zapisał się do Akademii handlowej. Jak zeznał jeden z przesłuchanych w śledztwie świadków, oskarżony uczęszczając do tej Akademii, uczył się pilnie i zachowywał się wzorowo. Następnie uczęszczał osk. Lewicki na Politechnikę w Bernie.

Poznawszy się ze świadkiem Grzesłowskim, zaproponował mu oskarżony, by Grzesłowski złożył za niego egzamin dojrzałości i wystarał się nawet w tym celu o fałszywą legitymację dla Grzesłowskiego. Gdy Grzesłowski temu żądaniu stanowczo odmówił, sfalszował oskarżony w Wiedniu sam świadectwo egzaminu dojrzałości z gimnazjum w Sanoku, poczem zapisał się na Uniwersytet w Wiedniu, a następnie w Czerniowcach, gdzie złożył pierwszy egzamin.

W r. 1908 został upełnoletniony, gdyż wszyscy członkowie uważali go za umysłowo zdrowego, chociaż opiekun temu się sprzeciwiał. Z Czerniowców przeniósł się oskarżony do Lwowa i tu wpadł w wir zabaw i począł nawiązywać stosunki z kobietami.

W czasie karnawału 1908 r. zapoznał się oskarżony z s. p. Ogińską, z którą chciał nawet zawrzeć małżeństwo siedmiogrodzkie, jak o tem świadczą zeznania jednego z adwokatów, u którego oskarżony zasięgał w tym względzie porady prawnej.

Stosunek z s. p. Ogińską był początkowo platonicznej natury. Dnia 24 grudnia 1908 zaprzysiągł jej oskarżony na cmentarzu Łyczakowskim na grobie swego ojca, że uczucie miłości jego ku s. p. Ogińskiej będzie trwałe i że bronić będzie jej honoru.

Od tego czasu poczęła s. p. Ogińska bywać w jego mieszkaniu, zerwała jednak z nim stosunki, gdy oskarżony zaczął domagać się od niej utrzymywania stosunków ścisłych.

Z powodu zerwania stosunków przez Ogińską oskarżony w nocy z 15 na 16 kwietnia 1908 dokonał zamachu samobójczego. Że oskarżony wskutek zamachu samobójczego nie odniósł poważniejszych obrażeń, dowodem tego to, że następnego dnia po zamachu mógł pisać list do s. p. Ogińskiej. S. p. Ogińska wraz z swą przyjaciółką panną Stefanią H., śmiały się początkowo z tego zamachu samobójczego, lecz gdy oskarżony w następnym liście napisał: „mam przestrzeloną czaszkę i odczuwam straszne bole“, s. p. Ogińska odowiedziawszy go i spozregłszy go ślaniającego się i udającego ciężko chorego, rozchorowała się, nważając się za sprawczynię jego desperackiego kroku. W tym czasie s. p. Ogińska była niespokojna o swoje życie i niejednokrotnie zwierzała się z tem przed panną Stefanią H. Dowodem tego list oskarżonego, pisany do s. p. Ogińskiej, w którym zapewnia ją, że nigdy nikt, a tem mniej mąż, nie dowiedzą się o ich stosunku.

Stosunek między oskarżonym a s. p. Ogińską był bardzo czuły i serdeczny. S. p. Ogińska nie wykluczała ewentualnego połączenia się w przyszłości z oskarżonym, gdy tymczasem oskarżony domagał się od niej natychmiastowego opuszczenia męża.

S. p. Ogińską pozyskał oskarżony dla siebie zamachem samobójczym na swe życie i tem, że napadł na dr. Selzera, który miał się o niej wyrazić niepoehlebie. W oczach s. p. Ogińskiej wyrósł wskutek tego oskarżony na bohatera, tak, iż to głównie było powodem, że od tego czasu między oskarżonym a nią zaistniał stosunek ścisły.

Z czasem między s. p. Ogińską a oskarżonym przychodziło niejednokrotnie do starcia, skutkiem czego następowały zerwania stosunków. Powtarzało się to niejednokrotnie w coraz ostrzejszej formie. Stosunek między kochankami nawiązywał się po jakimś czasie na nowo, zwłaszcza, że oskarżony groził s. p. Ogińskiej opublikowaniem jej listów, bądź wyjawieniem swego stosunku do niej mężowi, bądź zamordowaniem jej i męża.

Wskutek tych pogróżek i ustawicznego gnębienia postanowiła s. p. Ogińska odebrać sobie życie, co też uczyniła dnia 31 sierpnia 1910.

W listach, pisanych przed zamachem samobójczym, błogosławi s. p. Ogińska mężowi, przeklina zaś oskarżonego.

*) Podawane cytaty pochodzą z wspomnianych przygód. Poznań 1858, lub 2 tomu wydanych listów. Poznań 1878.

Po zamachu samobójczym s. p. Ogińskiej, chociaż zdawało się, że stosunek między s. p. Ogińską a oskarżonym zostanie zerwany, stosunek ten nie przestał istnieć, gdyż oskarżony będąc w towarzystwie matki u s. p. Ogińskiej potrafił znowu s. p. Ogińską usposobić dla siebie przychylnie zapewnieniami o swej głębokiej dla niej miłości.

Sp. Ogińska, gdy oskarżony zaczął później natarczywie domagać się od niej natychmiastowego opuszczenia męża, zerwała znowu z nim wszelkie stosunki. Oskarżony wyjechał wtedy do Monte-Carlo, z kąd groził, że odbierze sobie życie. Sp. Ogińska nie chcąc, by krew jego zacieżyła jej na sumieniu, udała się do rodziny oskarżonego z prośbą o zapobiegnięcie katastrofie. Aby uspokoić zaś w zupełności oskarżonego, prowadziła pozorne pertraktacje z rodziną, przy czym podawała warunki, pod jakimi zgodziłaby się na wspólne życie z oskarżonym. Ze Ogińska nie myślała wcale o pożyciu z oskarżonym, dowodem jej list, który pisała do brata oskarżonego, p. Stanisława Lewickiego. W liście tym wspomina s. p. Ogińska, iż z takim człowiekiem, jakim jest oskarżony, nie mogłaby się połączyć.

Nastąpiły pertraktacje z mężem s. p. Ogińskiej. Oskarżony dał mężowi s. p. Ogińskiej trzy alternatywy: 1. albo, aby s. p. Ogińska wyjechała na stałe z mężem ze Lwowa, 2. śmierć wspólną obojga kochanków, oraz 3. albo wspólne życie s. p. Ogińskiej z oskarżonym.

Ponieważ na żądania te mąż s. p. Ogińskiej się nie zgodził, nastąpiły ze strony oskarżonego groźby.

Ze groźby te były wypowiedziane na seryo, dowodem zeznania brata oskarżonego p. Aleksandra Lewickiego, który podał, że rodzina oskarżonego była przygotowana na katastrofę, oraz fakt, stwierdzony zeznaniami świadków, że zamach na s. p. Ogińską był od dłuższego czasu na myśli oskarżonego.

Twierdził tu — ciągnął dr. Kohlberger dalej — oskarżony, że wraz z s. p. Ogińską postanowił wspólnie umrzeć. Twierdzenie to zbija wypowiedziane niejednokrotnie przez s. p. Ogińską zdanie, iż śmierci nie pragnie i nie życzy sobie.

Twierdzenie, że Ogińska rzeczywiście chciała odebrać sobie życie wspólnie z oskarżonym, zbija sam list s. p. Ogińskiej. Sp. Ogińska pisząc do oskarżonego, że Lewicki przed targnięciem się na swe życie, powinien przedtem ją zabić, chciała przez to powiedzieć, że oskarżony, który ją tak namiętnie kochał, nie powinien odbierać sobie życia, a tem mniej jej.

Świadek pani Pordesowa, przesłuchana na rozprawie, powiedziała, że s. p. Ogińska wciągnięta została przez oskarżonego w dniu 23 grudnia 1910 w zasadzkę, gdyż chciała odebrać od niego swe listy za wszelką cenę. Jakkolwiek jest to możliwe, znawcy na podstawie materiału dowodowego nie mogą przychylić się do tego zdania.

Sp. Ogińska miała przecucie śmiereci, co najlepiej ilustrują jej słowa wypowiedziane do Siostry Delfiny z Zakonu PP. Franciszkanek: „Zobacz Siostra, że gdy wyjdę z klasztoru, zabije mnie Lewicki“.

Na podstawie badań stanu umysłowego oskarżonego i zeznań przesłuchanych świadków, oświadczam, że oskarżony Kazimierz Lewicki przedstawia wybitne oznaki zwyrodnienia fizycznego (anormalny kształt czaszki), a całe jego życie okazuje, że nie jest takim, jakim być powinien przeciętny człowiek i że nadmiernie oddaje się pewnym sprawom, nie myśląc o innych.

Osk. Lewicki odznaczał się samolubstwem, zuchwalstwem i samowolą, później gwałtownością, a dla dogodzenia swym zachciankom nie cofał się przed kłamstwami, kradzieżami, oszustwami i groźbami. Od urodzenia jest oskarżony osobnikiem mniej wartościowym, a przeto i skłonny do czynów zbrodniczych. Nie są to jednak oznaki choroby umysłowej, bo obok złych skłonności, nie był pozbawiony osk. Lewicki uczuć szlachetnych. Był chłopcem dobrym, uczynnym, uczuciowym i przyjacielskim i przywiązany do brata Stanisława i innych osób. Nie był więc człowiekiem anormalnym.

Straszenie oskarżonego przez służbę, oddanie się gorąco sportowi kółkowemu, wywołały u oskarżonego wyczerpanie, rozszerzenie serca, nerwicę, spowodowaną nadto samogwałtem, uprawianym od 10 lat, a którego nie zanichał nawet wtedy, gdy miał stosunki z kobietami.

Osk. Lewicki cierpi od lat kilku na niedomogę nerwową, która wzmagala się od dnia 31 sierpnia 1910 z powodu stosunku oskarżonego z s. p. Ogińską i nieszczęśliwej gry w Monte-Carlo. Z powodu tych niepowodzeń mówił często oskarżony o samobójstwie, oświadczał zarazem, że musi zabić s. p. Ogińską, gdyż bez niej żyć nie może. W s. p. Ogińskiej widział oskarżony wszystkie zalety, uważał ją za inteligentną, był jej wdzięczny za to, że opiekowała się nim jak rodzona matka — wobec tego nie chciał jej stracić.

Widząc ostatecznie, że musi s. p. Ogińską stracić, wołał ją zgładzić.

Morderstwa na s. p. Ogińskiej dopuścił się oskarżony w stanie rozdrażnienia, że nie chciał, aby ona opuściła natychmiast swego męża.

Uwzględniwszy tu trzeba chwilę, w której nastąpiła katastrofa. Oskarżony po pieszczotach zapytał się s. p. Ogińskiej: „Co teraz będzie“. Na to s. p. Ogińska wybuchła spazmatycznym płaczem. Oskarżony pomyślał sobie wtedy, teraz, gdy stosunek jego do ukochanej jest trudny, gdyż mąż i przyjaciółka ją pilnują, tak, że widywać się będzie z nią mógł najwyżej raz lub dwa na tydzień, on nie może się z nią rozmówić, gdyż wpadła w atak nerwowy. To go podrażniło, wziął przeto nabity browning do ręki i przykładając go do skroni s. p. Ogińskiej, zawołał: „Przestań spazmować, bo cię zabiję“. W odpowiedzi na to s. p. Ogińska zwróciła się ku niemu twarzą i miała zawołać: „Zabij mnie, zabij“. To jej wołanie tak go zahypnotyzowało, że momentalnie pociągnął za cygiel browninga i wypalił.

Przy pierwszym badaniu powiedział oskarżony, że po tym strzale s. p. Ogińska odwróciła się do niego twarzą i popatrzyła na niego jakimś dziwnym wzrokiem. Wtedy to przypomniał sobie, że s. p. Ogińska żądała na wypadek, gdyby do niej strzelał, by strzał kierował w serce. Dał wskutek tego strzał drugi w serce. Później dał trzeci strzał, widząc, że s. p. Ogińska jeszcze żyje.

Co się tyczy strzałów, to pierwszy z nich dany był z bliska, bo niespalone szczątki prochu znaleziono na twarzy s. p. Ogińskiej. Browning, z którego padł ten strzał, zabija człowieka na 80 kroków. Strzał ten sam przez się nie byłby s. p. Ogińskiej pozbawił życia, gdyby nie krew, która wskutek wdychiwania dostawała się do płuc.

Oskarżony Kazimierz Lewicki — ciągnął dr. Kohlberger dalej — twierdził, że pierwszy strzał do s. p. Ogińskiej dał machinalnie.

Otóż, gdyby oskarżony nie był miał zamiaru zabicia s. p. Ogińskiej, byłby zaraz po pierwszym strzale porzucił rewolwer i uciekł, lub też narobił krzyku i wezwał pomocy lekarskiej. Strzał drugi wyklucza to twierdzenie, zwłaszcza, że oskarżony zeznał, iż drugi strzał oddał dlatego, gdyż s. p. Ogińska popatrzyła się na niego dziwnym wzrokiem i on wtedy przypomniał sobie, że kała mierzyć w serce. Pierwszy i drugi strzał dane były do s. p. Ogińskiej, gdy leżała lub siedziała, trzeci natomiast, gdy siedziała.

Oskarżony twierdził, że strzał trzeci dał do s. p. Ogińskiej dlatego, gdyż po pierwszych dwóch strzałach jeszcze się ruszyła.

Z tego, że oskarżony spostrzegłszy dziwny wzrok s. p. Ogińskiej dał do niej drugi strzał, mając na pamięci, że w razie strzelania do niej prosiła, by celowano w serce, wynika, że w chwili popełnienia czynu miał osk. Lewicki umysł niezamroczone i świadomość tego, co robi.

Wola jego była w tej chwili nieco osłabiona z powodu zdenerwowania. Oskarżony w chwili zamordowania s. p. Ogińskiej nie posiadał takiej woli, jaką okazuje człowiek zdrów w wieku dojrzałym, lecz taką jak młodzieniec łatwo wrażliwy w wieku 18 lat.

Nie mam — kończył dr. Kohlberger — podstawy do przypuszczenia, by oskarżony był przemijająco umysłowo chory przed lub w czasie czynu, nie stwierdziłem u niego objawów choroby umysłowej, ani też niema podstawy do przypuszczenia, by oskarżony był kiedykolwiek przemijająco umysłowo chorym. Do zbrodni popełnił go po części także i to, że oskarżony był przekonany, iż przy pomocy rodziny wyjdzie z tej afery bezkarnie.

Niema też mowy o upośledzeniu umysłowym oskarżonego w jakimkolwiek kierunku, gdyż okazuje spokój, ma zadziwiającą bystrość umysłu, niezwykłą pamięć, do najdrobniejszych nawet szczegółów, tak, że nie jeden człowiek powszechnie uznany za umysłowo zdrowego, mógłby mu tej pamięci pozazdrościć.

Przew.: Czy u oskarżonego zachodzą pod względem jego stanu umysłowego takie warunki, które wykluczałyby karygodność?

Sw.: Nie... U oskarżonego nie stwierdziłem ani stałego pomieszanego zmysłu, ani przemijającego, ani też zwicnięcia umysłowego.

Następnie przemawiał drugi znawca psychiatry dr. Kruszyński.

Gdy — mówił dr. Kruszyński — otrzymałem telefoniczne wezwanie, bym zjawił się u sędziego śledczego, celem zbadania stanu umysłowego osk. Lewickiego, sądziłem, że znajdę człowieka złamanego. Lecz jakież było moje zdziwienie, gdy przed sobą spostrzegłem człowieka wytwornie ubranego, eleganckiego. Oskarżony nie był wtedy takim, jakim dziś go się widzi. Z tamtego niema dziś ani polowy. Zdziwiło mnie także, że po tak strasznym czynie nie nastąpiła u niego reakcja.

Widząc go swobodnie konferującego z sędzią śledczym przy spisywaniu z nim protokołu, poprawiającego niektóre wyrazy i zdającemu sobie sprawę z tego, co mówi, przyszedłem do przekonania, że osk. Lewicki nie

działał pod wpływem patologicznego afektu, lecz jako zbrodniarz. Odniosłem wrażenie, jakby Lewicki po dokonaniu czynu doznał ulgi.

Gdy zacząłem go badać, przekonałem się, że jest on nieszczerzy i mnie nie ufa.... W toku dalszej rozmowy z nim przyszedłem do przekonania, że nie zdał egzaminu dojrzałości, a jego zamach samobójczy był udany. Z temi spostrzeżeniami podzieliłem się nawet z sędzią śledczym.

Z kolei obszernie omawiał dr. Kruszyński kwestię popędu płciowego wogóle, a w szczególności u oskarżonego, ponieważ były wątpliwości, czy motyw zbrodni nie miał u oskarżonego tła seksualnego.

Oskarżony — mówił dr. Kruszyński dalej — aby zupełnie pozyskać s. p. Ogińską dokonał pozornego zamachu samobójczego, s. p. Ogińska powodując się wtedy więcej uczuciem, niż rozumem, oddała się mu zupełnie. Z czasem poznawszy u oskarżonego charakter komediacyjny, chciała z nim zerwać. Oskarżony jednak, mając ją w rękach, domagał się kontynuowania stosunku. Zazdrośny o męża, żądał od s. p. Ogińskiej natychmiastowego porzucenia męża, a gdy ona tego uczynić nie chciała, groził jej, mężowi i sobie śmiercią. Temi pogroźkami doprowadził do tego, że s. p. Ogińska truła się i wyznała wszystko mężowi.

Miłość oskarżonego — ciągnął dr. Kruszyński — nie była miłością estetyczną, lecz rozpasanych zmysłów, rozpustna. Oskarżony był masochistą, na co wskazują jego listy i telegram, w którym zawiadamia s. p. Ogińską o przyjeździe swym i jej męża do Krynicy, pisząc: „Przyjeżdżamy obaj stęsknieni; jutro twój pan bankier, pojutrze niewolnik — że-brak“.

Oskarżony Lewicki spostrzegłszy, że stosunek jego do s. p. Ogińskiej zepsuł się i że s. p. Ogińska z rąk mu się wymyka, silnie się zdenerwował, stracił apetyt i sen. Uczuł się nieszczęśliwym, zaczął chodzić po przyjaciółkach, wywnętrzać swe bole, szukając pomocy, a gdy jej nigdzie nie znalazł, postanowił pod wpływem afektów zgładzić ze świata s. p. Ogińską.

Na podstawie obserwacji oskarżonego mogę stwierdzić, że nie jest on obłąkany, ani też pozbawiony rozumu. Stwierdziłem natomiast, że oskarżony jest człowiekiem rozsądnym, roztropnym, wie co dobre, a co złe i posiada na tyle woli, by powstrzymać się od czynów złych i przewrotnych.

Znalazłem u niego tylko zwyrodnienie fizyczne w czasie i zwyrodnienie umysłowe w skłonnościach do afektów, a prócz tego w tem, że bardzo łatwo występuje u niego zdenerwowanie. Zapatrywania świadków i s. p. Ogińskiej o anormalności jego stanu umysłowego, które s. p. Ogińska uzasadniała w liście swym pisanym do brata oskarżonego, p. Stanisława Lewickiego, są jedynie odbiciem myśli oskarżonego, który w listach sam o sobie tak napisał.

Skłonności oskarżonego do chorób umysłowych były nikłe. Wiemy bowiem tylko, że dziadek jego był alkoholikiem, a ojciec chorował na płuca i nerwowość, której jednak bliżej nie określono.

Zbrodnia oskarżonego nie spadła jak grom z jasnego nieba. Z zeznań świadków okazało się bowiem, że oskarżony przygotowywał się do zbrodni i miał możność zastanowienia się nad skutkami swego czynu.

Omawiając w końcu sam fakt zbrodni, podniósł dr. Kruszyński, że z tego, co o samym czynie podał oskarżony, wynika, że był on świadomy tego, co robi. Oskarżony był zdenerwowany — bo kto zdecydowany jest pozbawić drugiego życia, takim być musi — lecz wiedział co robi, gdyż nie miał zaburzenia umysłowego ani podczas czynu, ani też po nim.

Powiedział wprawdzie oskarżony, że pozostawał pod sugestjonującym wpływem s. p. Ogińskiej, twierdzenie to, jednak musi upaść wobec zeznań świadków, którzy stwierdzili, że s. p. Ogińska nie pragnęła śmierci.

Nie można się również zgodzić z twierdzeniem oskarżonego, że czynu dokonał pod wpływem środków narkotycznych, bo pod wpływem narkotyków miałby być oskarżony silniejsze nerwy i nie popełniłby zbrodni.

Czy oskarżony miał zamiar popełnić morderstwo i samobójstwo, ocenienie tej kwestii pozostawiam dr. Kruszyńskiemu i dr. Lewickiemu.

Przew.: Czy u oskarżonego zachodzą takie warunki, które wykluczałyby u niego karygodność?

Sw.: Oskarżony nie był pozbawiony ani rozumu, ani nie cierpiał na chorobę umysłową. W czasie popełnienia czynu wiedział, co robił, dlatego jest odpowiedzialny wobec ustawy karnej. Oskarżony zasługuje jedynie na okoliczności łagodzące jako indywiduum zwyrodniałe.

Na stosowne pytania prok. Państwa stwierdzili obaj znawcy psychiatry, że na czyn oskarżonego złożyły się z sobą uczucia najpierw miłości, zazdrości, potem gniewu i zemsty. Uczucia i motywy, jakie na czyn się złożyły, są normalne.

Stwierdzili dalej znawcy, że badając o-

skarżonego, nie znaleźli u niego objawów t. zw. „imbecillitas“ i „moral insanity“.

W dalszym ciągu — na stosowne pytania prok. Państwa — zaznaczyli znawcy psychiatry, że ekscesy, wyprawiane przez oskarżonego w więzieniu i szpitalu więziennym, mogły być rozmyślne, aby ułatwić obronę. Gdyby objawy te były chorobliwe, to byłyby ciągłe, tymczasem widzi się oskarżonego przez cały czas rozprawy zupełnie spokojnego.

Na tem o godzinie 8 wieczorem odczytał przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do dziś, godziny 9 rano.

(Dziesiąty dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący, radca Lewicki, otworzył o godzinie 9:15 przed południem, zadawali jeszcze znawcom psychiatrom pytania: prok. Państwa, zastępcy strony prywatnej dr. Hlavaty i dr. Grek, obrońca oskarżonego dr. Makarewicz.

Miedzy tym ostatnim, a dr. Kruszyńskim przyszło nawet z powodu sposobu zadawania pytań kilkakrotnie do scysyj.

Obr. dr. Makarewicz (po całym szeregu pytań, zwróconych do dr. Kruszyńskiego): Co pan sądzi o leczniczej wartości afektu?

Znawca dr. Kruszyński (widocznie zirytowany): Panie profesorze, ja już dawno egzamin zdałem. Ja tu nie przyszedłem zdawać egzaminu, pan mnie tutaj nie będzie pytał psychiatry!...

Z kolei zadawał obr. dr. Makarewicz pytania znawcy dr. Kohlbergerowi, starając się osłabić orzeczenie znawców psychiatrów, złożone na wczorajszej rozprawie. Miedzy tym także znawcą a obrońcą dr. Makarewiczem przyszło do scysyi.

Obr. dr. Makarewicz: A teraz proszę o mały wykład psychiatry.

Dr. Kohlberger: Ja tu nie przyszedłem na wykłady psychiatry (zwrócony do dr. Kruszyńskiego): Panie kolego niech pan odczyta coś panu profesorowi o psychiatry sądowej.

Gdy dr. Kruszyński odczytał z dzieła jakiegoś niemieckiego lekarza-psychiatry ustęp o psychiatry sądowej, obr. dr. Makarewicz woła: Ja znam innych psychiatrów!...

Dr. Kohlberger: Ja o tem wiem — nas to jednak nie nie obchodzi.

Obr. dr. Makarewicz zapytywał następnie znawcę dr. Kohlbergera, czy u oskarżonego nie zauważył objawów imbecillitatis (niedorozwoju umysłowego, głupkowatości). Gdy dr. Kohlberger stanowczo temu zaprzeczył, dr. Makarewicz zapytał: Czy nie zdarza się, że nawet ludzie, którzy dochodzą do pełnego stanowiska, wprawdzie nie wybitnego, jak n. p. auskultanci sądowi, są imbecillami?

Dr. Kohlberger: Zdarza się, że nawet profesorowie Uniwersytetu są imbecillami. (Wielka wesołość).

Na tem o godz. 11:20 w południe zarządził przewodniczący 15 minutową przerwę.

Po podjęciu rozprawy na nowo, zadawał jeszcze znawcy dr. Kohlbergerowi pytania zastępcy strony prywatnej dr. Grek. Na stosowne pytania dr. Greka stwierdził dr. Kohlberger, że oskarżony nie był ani sadyką, ani masochistą w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Z kolei zabrał głos obr. dr. Makarewicz i ze względu na to, że zapatrywania jego na stan umysłowy oskarżonego nie są zgodne z opinią znawców psychiatrów, wniósł, by trybunał zasięgnął jeszcze opinii wydziału lekarskiego jednego z Uniwersytetów. W tym celu należałoby, zdaniem obrony, przerwać rozprawę i przesłać wszystkie akty wydziałowi lekarskiemu, jednego z Uniwersytetów, który wyznaczy trybunał.

Prok. Państwa sprzeciwił się temu wnioskowi, poczem trybunał po naradzie uchwalił wnioskowi obrony odmówić, gdyż wobec zgodnych orzeczeń obu znawców psychiatrów, niema potrzeby żądania opinii wydziału lekarskiego jednego z Uniwersytetów.

Następnie odczytano jeszcze rozmaite dokumenty, między innymi poświadczenia, że osk. Lewicki uczęszczał do Akademii handlowej w Grazu, na Politechnikę w Bernie, oraz na Uniwersytety w Wiedniu, Czerniowiecach i Lwowie.

Z kolei odczytał przewodniczący pytania, jakie uchwalił trybunał postawić sędziom przysięgłym. Pytania te opiewają:

I. Pytanie główne: Czy oskarżony Kazimierz Leon 2-im. Lewicki winien jest, że dnia 23 grudnia 1910 we Lwowie w zamiarze pozbawienia życia Antoniny z Pietrzków Ogińskiej w sposób zdradziecko podstępny strzelił do niej kilkakrotnie z nabitego kulami pistoletu repetytorowego, skutkiem czego śmierć jej nastąpiła?

II. Pytanie główne: Czy oskarżony Kazimierz Leon 2 im. Lewicki winien jest, że w roku 1904 i 1906 w Wiedniu w zamiarze wyrządzenia Państwu szkody w prawie przyjmowania do publicznych zakładów naukowych osób mających przepisane warunki, podrobił dokumenty publiczne, a mianowicie opiewające na swoje nazwisko świa-

dektwa egzaminu dojrzałości z c. k. szkoły realnej w Krakowie i także świadectwo z c. k. gimnazjum w Sanoku, poczem na podstawie tych podrobionych świadectw uzyskał przyjęcie do kilku wyższych zakładów naukowych w Austrii?

III. Pytanie główne: Czy oskarżony Kazimierz Leon 2 im. Lewicki winien jest, że w grudniu 1910 we Lwowie bez zezwolenia i bez udowodnionej konieczności obrony wobec grożącego niebezpieczeństwa bronił nosił?

Obr. dr. Makarewicz zabrawszy głos, domagał się postawienia pytania dodatkowego w kierunku wykluczenia karygodności na podstawie § 2 lit. c), oraz uchylenia II. pytania głównego z tego powodu, że co do oszustwa, popełnionego przez oskarżonego zasądza przedawnienie. Obronca powołał się w tym względzie na orzeczenie Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego nr. 429 z 3 marca 1882.

Prokurator Państwa sprzeciwił się postawieniu pytania dodatkowego, gdyż zgodnymi orzeczeniami znawców psychiatrów stwierdzone zostało, że oskarżony w chwili popełnienia czynu był poczytalny i jest odpowiedzialny za swój czyn, ocenę zaś, czy należy uchylić II. pytanie główne pozostawił rzecznik państwowy trybunałowi.

Trybunał po naradzie uchwalił odmówić obu wnioskom obrony, poczem przewodniczący o godzinie 1 minut 20 odroczył dalszy ciąg rozprawy do godziny 4 minut 30 po południu.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wykaz gorzeli, które w miesiącu kwietniu 1911 roku były w ruchu, tudzież ilości oznajmionych przez nie do wyrobu stopni hektolitrowych alkoholu:

Liczba porz.	Okręg skarbowy	Ogólna ilość wynosiła	
		gorzeli które były w ruchu	zgłoszonych do wyrobu stopni hektolitrowych alkoholu
1	Brody	92	1,332.130
2	Brzeżany	77	1,060.000
3	Czortków	71	1,257.600
4	Jarosław	38	438.600
5	Kołomyja	56	831.300
6	Kraków	14	256.900
7	Lwów	44	446.800
8	Nowy Sącz	6	48.650
9	Przemyśl	37	328.550
10	Rzeszów	48	402.460
11	Sambor	26	274.650
12	Sanok	30	264.400
13	Stanisławów	55	702.500
14	Tarnopol	90	1,402.660
15	Tarnów	24	188.433
16	Wadowice	22	135.990
17	Żółkiew	94	1,260.100
Razem		824	10,631.723

Wykaz browarów tudzież ilości hektolitrowych brzezki piwnej zgłoszonych do wyrobu w miesiącu kwietniu 1911:

Liczba porz.	Nazwa dyrekcji okręgu skarbowego	Ogólna ilość wynosiła	
		browarów	zgłoszonych do wyrobu hektolitrowych brzezki piwnej
1	Brody	9	11.280
2	Brzeżany	4	1.352
3	Czortków	1	216
4	Jarosław	10	1.694
5	Kołomyja	2	6.846
6	Kraków	4	5.050
7	Lwów	5	8.266
8	Nowy Sącz	5	3.556
9	Przemyśl	2	4.416
10	Rzeszów	7	3.084
11	Sambor	3	2.442
12	Sanok	5	4.165
13	Stanisławów	6	5.180
14	Tarnopol	8	5.582
15	Tarnów	2	25.230
16	Wadowice	6	12.808
17	Żółkiew	2	330
Razem		81	106.597

W zamkniętych miastach:		
Kraków	1	3.936
Lwów	1	16.050
Ogółem	83	126.583

Wykaz produkcji sprzedaży soli w Galicji w miesiącu kwietniu 1911. W miesiącu kwietniu 1911 produkcja soli 118.735 centnarów metrycznych, sprzedaż soli 104.304 centnarów metrycznych. W tym samym miesiącu roku ubiegłego produkcja soli 118.623 centnarów metrycznych, sprzedaż soli 106.609 centnarów metrycznych. Okazuje się zatem mniej produkcji soli o 496 centn. metrycznych, a sprzedaży więcej o 11.874 centnarów metrycznych.

OSTATNIA POCZTA.

= Z Gödöllo donoszą: Najj. Pan przedsięwziął wczoraj po południu wycieczkę samochodem, wrócił jednakże już o godz. 4 minut 30 po południu z powodu deszczu.

= Sejm węgierski prowadził dalej dyskusję nad etatem ministerstwa oświaty.

= Parlament Rzeszy niemieckiej w ciągu dalszym dyskusji nad ustawą ubezpieczeniową przyjął wniosek Polaków, według którego przepisy w sprawie zapobiegania wypadkom nieszczęśliwym, oraz rozporządzenia mają być ogłaszane także w języku polskim. Socjaliści i postępowcy postavili ponownie wniosek o zniesienie granicy wieku dla otrzymania renty starości z 70 lat na 65. Sędzia stanu Delbrück oświadczył, że przyjęcie tego wniosku udaremniloby całą ustawę. Wniosek odrzucono i ustawę całą przyjęto. Polacy w ostatnim głosowaniu wstrzymali się od głosowania.

= Sejm pruski odroczył się do połowy czerwca.

= W berlińskich kołach politycznych krąży pogłoski, że cesarz Wilhelm ma nadać kancierzowi Bethmanowi-Hollwegowi tytuł hrabiego za przyjęcie w parlamencie Rzeszy ustawy konstytucyjnej dla Alzacji i Lotaryngii.

= Na wczorajszej Radzie francuskich ministrów zamianowano generała Dubaila szefem sztabu generalnego.

= Senat francuski obradował wczoraj nad interpelacją w sprawie ustawy o emeryturach robotniczych.

= *Daily Telegraph* donosi, że Francja zamierza zająć mały port na wybrzeżu marokańskim, Mehedia, który zostałby przemieniony w wielkie centrum handlowe.

Wymienione pismo dodaje od siebie, że gdyby Francji udało się skutecznie ten plan, to trzeba będzie koniecznie zażądać rewizji istniejących układów marokańskich.

= Rosyjska Rada państwa 75 głosami przeciw 71 uchwaliła wczoraj odroczyć obrady nad ustawą o zmianie wyznania aż do jesieni, ponieważ grupa członków oświadczyła, że ustawa wymaga poprawek.

Na tajnym posiedzeniu uchwalono w myśl uchwały Dumy przyznać rządowi środki na ukończenie 4 okrętów i budowę nowych dla floty czarnogórskiej i dla wzmocnienia obrony kraju.

= *Nowoje Wremia* zaprzecza oficjalnie wiadomości, jakoby rząd rosyjski wezwał gabinety wszystkich mocarstw do przyłączenia się do jego interwencji u Wysokiej Porty. Rosyjscy zastępcy zawiadomili tylko mocarstwa o tej interwencji, poczem Francja i Anglia uznały, że krok ten był wskazany. Mimo wszystko jednak Anglia odmówiła poparcia interwencji, by nie prowokować Niemców. Włochy oświadczyły, że sympatyzują z krokiem Rosyji.

= Z Londynu donoszą, że król Jerzy V, celem niewywoływania komentarzy i podejrzeń, postanowił, aby książę Walii, który otrzymał zaproszenie do Poczdamu, odwiedził także inne stolicy europejskie.

Times donosi, że zaszła potrzeba zmniejszenia armii indyjskiej, a to wskutek koniecznych oszczędności w budżecie indyjskim. W dawniejszych latach Indie czerpały wielkie dochody dzięki specjalnemu traktatowi z Chinami co do wywozu opium; obecnie obowiązuje już inny traktat i dochody się zmniejszyły.

Times protestuje przeciwko zmniejszeniu armii angielskiej w Indjach i wogóle przeciwko zmniejszaniu armii indyjskiej, ponieważ byłoby to wodą na młyn separatystów indyjskich, którzy chcieliby wywołać powstanie.

= W Skupczynie serbskiej minister spraw zagranicznych Milovanowicz odpowiedział na interpelację p. Ribaraca w sprawie odroczenia wizyty króla Piotra. Rokowania w tej sprawie rozpoczęte zostały z inicjatywy rządu serbskiego, który w tej sprawie był zupełnie solidarny. Wizytę odroczone tylko ze względu na zdrowie Cesarza, co nie wpłynęło niekorzystnie na stosunki Serbii do Austro-Węgier. Prezydent Pasić oświadczył, że w tej sprawie nie było zupełnie różnicy zdań między nim a Milovanowiczem.

Skupeczyna przyjęła odpowiedź do wiadomości.

= Prasa chińska potępia poczynione przez rząd i wicekróla ostre zarządzenia przeciw objawom niezadowolenia z powodu upaństwowienia kolei w prowincjach Hunan i Hupeh. Minęły już czasy — piszą dzienniki — w których władze mogły gwałtem tłumić żądania ludu. Gwałty wywołują w państwie konstytucyjnym niezadowolenie. Tego rodzaju zarządzenia są zupełnie niezrozumiałe. Jeśli rząd tak nadal będzie postępować, to nie potrzebuje posługiwać się pozorami konstytucji i wtedy byłoby lepiej wszystkie ustawy liberalne cofnąć.

= *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych dał do poznania rządowi niemieckiemu, że chce z nim wejść w rokowania o traktat rozjemczy podobnie jak z Anglią i innymi państwami. Wobec tego rząd niemiecki prosił o przedłożenie tego projektu, co też nastąpiło.

dowi niemieckiemu, że chce z nim wejść w rokowania o traktat rozjemczy podobnie jak z Anglią i innymi państwami. Wobec tego rząd niemiecki prosił o przedłożenie tego projektu, co też nastąpiło.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 31 maja. Doraźny zlot sokoli okręgu krakowskiego odbędzie się w czasie Zielonych Świąt w Chrzanowie.

Kraków, 31 maja. W sprawie zbrodni przy ulicy Szlak policyja prowadzi obecnie dochodzenia co do siekiery, którą zamordowano Sienicką. Niepodobna ustalić, czy zbrodniarz przyniósł siekiere z sobą, czy też była ona własnością Sienickiej. Kupecy odnośni oświadczyli, że siekier takiego typu niema obecnie w handlu i nie znają fabryki, któraby je wyrabiała. Są na niej litery D. M. C. Siekiera ta będzie wystawiona na widok publiczny celem zebrania informacji.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 31 maja. Prognoza na 1 czerwca 1911. W Galicji wschodniej: Przeważnie pochmurno, skłonność do lekkich opadów, stan mało zmieniony, wschodni mierzny wiatr.

W Galicji zachodniej: Przeważnie pochmurno, czasami opady, stan mało zmieniony, południowo-wschodni mierzny wiatr.

Wiedeń, 31 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował radcę skarbowego, Edwarda Nowaczyńskiego, starszym radcą starbowym w etacie departamentu rachunkowego Ministerstwa skarbu.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego Zygmunta Obuchowicza z Medenice do Śniatyna.

Wiedeń, 31 maja. Na wczorajszym walnem zgromadzeniu Towarzystwa kolei Ferdynanda przewodniczący oświadczył, że sytuacja Towarzystwa nie jest ani krytyczna ani niebezpieczna. Po dość burzliwej dyskusji wnioski rady nadzorczej przyjęto.

Praga, 31 maja. Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie lekarzy czeskich, na którym ułożono żądania ich stawiane parlamentowi. W zebraniu wzięło udział wielu b. posłów i profesorów Uniwersytetu. Prof. Srdincko oświadczył w imieniu wydziału lekarskiego czeskiej Wszechnicy, że profesorowie przyłączają się do żądań lekarzy i ponadto domagają się drugiego czeskiego Uniwersytetu, oraz polepszenia bytu profesorów szkół wyższych. P. Kramarz również przyrzekł energicznie poprzeć żądania lekarzy.

Budapeszt, 31 maja. Pod przewodnictwem gubernatora Popowica odbyło się dziś posiedzenie Rady generalnej Banku austro-węgierskiego. Na wniosek sekretarza generalnego po krótkiej dyskusji upoważniono zarząd Banku do przyjęcia ugody w sprawie przedłużenia przywileju do połowy listopada. Następnie przedłożył sekretarz generalny sprawozdanie; wynika z niego, że położenie wewnętrzne Banku jest bardzo pomyślne, tak samo stosunki na targu pieniężnym.

Berlin, 31 maja. *Berliner Tagblatt* donosi z Jany, że konsul niemiecki w Monastyrze otrzymał od uprowadzonego przez zbójów greckich inżyniera Richtera list, w którym donosi, że jest zdrow i ma się dobrze oraz prosi konsula, by poczynił starania o okup.

Paryż, 31 maja. *Figaro* donosi, że na ostatniej radzie ministrów Delcasségo silnie atakowano za to, że przy każdej sposobności stara się robić trudności polityce marokańskiej ministerstwa, w obawie, że wywiążą się rokowania z Hiszpanią, przezem wyjdą na jaw wielkie błędy jego popełnione, gdy był ministrem spraw zagranicznych.

Paryż, 31 maja. Na kolei lokalnej między Albi a Valence d'Albais najeżdżał pociąg, wiozący pielgrzymów, w tem wiele dziewcząt, na inny pociąg. Trzy dziewczyny zginęły, 15 ciężko rannych.

Tokio, 31 maja. Pożar lasów w Hokkaido nie rozszerza się dzięki ulewnym deszczom.

Nowy Jork, 31 maja. W Choluta w Meksyku wybuchły rozruchy. 40 osób zabito, sklepy, gmachy rządowe i prywatne obrabowano. Pospólstwo rządzi się w mieście i podpała. Miastu grozi zupełne zniszczenie.

Z W. Księstwa Poznańskiego.

Poznań, 31 maja. (Tel. prywatny). W Olstynie toczył się proces przeciw redaktorowi *Gazety Olsztynskiej* p. Pieniężnemu o urządzenie wiecu przedwyborczego pod gołym niebem bez zezwolenia policyi. Skazano go na 50 rubli lub 10 dni więzienia.

Polacy pod berłem rosyjskiem.

Warszawa, 31 maja. (Tel. prywatny). Gen.-gubernator skazał administracyjnie na 500 rubli lub 3 miesiące więzienia redaktora odpowiedzialnego *Narodu* za zamieszczenie artykułu p. Krzesimowskiego p. t.: „Prawa języka polskiego“.

Warszawa, 31 maja. (Tel. prywatny). Stwierdzono, że przyczyną katastrofy na Wiśle pod kępą Potocką, której ofiarą padło dwóch wioślarzy, był statek holowniczy „Fürstenberg“, który mijając Łódź nie zwoinił biegu. Sternika tego statku aresztowano.

Sprawy rosyjskie.

Petersburg, 31 maja. (Tel. prywatny). W karnym departamencie kasacyjnym rozpoznawano sprawę b. naczelnika wydziału śledczego w Suwałkach Pyżalskiego. Został on oddany pod sąd za szereg przestępstw i przez Izbę sądową warszawską skazany na półtora roku rot aresztanekich. Okazało się wówczas, że Pyżalski za łapówki niszczył protokoły, głównie zaś zasłynął z tortur i wydobywania zeznań od osób podejrzanych o przestępstwo. Podczas śledztwa wypuszczono Pyżalskiego za kaucyą 300 rubli. Uciekł on niezwłocznie, lecz go schwytano w Austrii. Obronca prosił o śledztwo dodatkowe co do stanu jego umysłu, wychodząc z założenia, że człowiek normalny w XX. wieku nie mógłby uciekać się do takich okrucieństw.

Senat zatwierdził wyrok Izby sądowej.

Petersburg, 31 maja. (Tel. prywatny). *Now. Wremia* napada na rząd za to, że nie rozciągnął na gub. kijowską ustawy o ograniczeniu kolonizacji. *N. Wr.* żąda, aby ograniczenia te w gub. kijowskiej stosowano przedewszystkiem do Polaków, i powiada w dalszym ciągu, że „rząd układa swe deklaracje w duchu pragnień polskich“.

Moskwa, 31 maja. Trybunał zasądził Reinbota i jego towarzysza Korotkiego na utratę wszystkich szczególnych praw i na rok więzienia poprawczego. Zarazem uchwalono prosić cara o złagodzenie tego wyroku.

Z awiatyki.

Rzym, 31 maja. Lotnik Garros dziś około godziny 5 rano wzniósł się znowu w Pizie i podążył dalej w kierunku do Rzymu. Między miejscowościami Cecina a Castagneto aparat jego doznał uszkodzenia, spadł na ziemię i zupełnie się roztrzaskał. Personal jakiegos pociągu towarowego pośpieszył Garrosowi z pomocą. Wyszedł on bez szwanku i wrócił do Pizy.

Genua, 31 maja. Lotnik Beaumont przybył tu o godzinie 7 rano.

Genua, 31 maja. Lotnik Frey, który wczesnym rankiem wleciał w Genui, wylądował o godzinie 7 rano na łące w pobliżu tutejszego aerodromu. Aparat jego uderzył o dryg, śmigła rozbiła się. Frey skaleczył się lekko w lewe oko.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 31 maja 1911. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 644.—, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 815.50, Akcje Anglobanku 320.50, Akcje Unionbanku 614.50, Akcje Länderbanku 529.50, Akcje Bankvereinu 540.50, Akcje Bodencredit 1270.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 701.50, Akcje kolei państwowych 753.75, Akcje kolei Południowej 111.50, Akcje kolei Elbthal —.—, Akcje kolei Północnej 5220.—, Akcje kolei czerniowieckiej —.—, Akcje Alpiny 805.75, Akcje Rima Murany 677.75, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2691.—, Akcje fabryki broni 761.50, Akcje Tureckie tytoniowe 332.—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 796.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 91.65, Renta majowa 92.40, Austriacka Renta koronowa 92.35, Węgierska Renta koronowa 91.35, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92.—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93.25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99.10, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110.—, 4-prc. Listy Banku krajowego 93.80, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99.85, 4-procentowe Galicyjskie obligacje propinacyjne 98.40, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93.65, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 92.75, Losy tureckie 249.60, Marki 117.37, Rubel 254.—, 5-prc. Rosyjska pożyczka z r. 1906 104.05, Akcje praskiego Banku kredytowego (płacono) 699.50, Skoda 642.50, Pożyczka miasta Krakowa 1909 91.40, Galicyjski Bank ziemski 99.10.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreschewicki.

Japońską letnią werandę urządziła we Lwowie znana cukiernia

Władysław Podhalicz

przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Jest to jedyne miejsce przy tej najruchliwszej ulicy dla przyjemnego spoczynku wśród zieleni, gdzie można dostać wyborne chłodniki wszelkiego rodzaju i znakomite ciastka. Wieczorem przy świetle lamp japońskich weranda jest atrakcją publiczności tej części miasta, wybrednej co do mrożonej kawy i lodów.

NADESŁANE

Lecznica Dr. A. Tarnawskiego w Kosowie (za Kołomyją)

stacya kolejowa Złotów, otwarta od 1-go maja do końca października.

Omnibus autobusowy chodzi pomiędzy Kołomyją a Kosowem i Kutami 2 razy dziennie.

Poszukuje się kupna

starych MEBLI mahoniowych

ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

We FRANZENSBADZIE

(Pałac-Hotel, wejście od Kirchenstrasse)

ordynuje również w bieżącym sezonie

Dr. Stanisław Przybylski

b. asystent kliniki chirurgicznej i położniczo-ginekologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

Do najęcia

przy ul. Asnyka 1. 7,

na I. piętrze:

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon.

Elektryczne urządzenie.

Blizsza wiadomość na II. piętrze po prawej, lub w Redakcji „Gazety Lwowskiej“ ulica Czarnieckiego 1. 10 od 12 do 4 po południu.

Poszukuje się kupna

starych MEBLI mahoniowych

ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Bezpłatną rewizję losów i papierów wartościowych.

Ubezpieczenie losów od straty przy wylosowaniu najmniejszej wygranej.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotnie bez doliczenia prowizyi.

Dentysta Dr. Michał Wiktor

ordynuje ul. Halicka 21 dom WP. Bałtabana. Udogodnienia w zapłacie robót technicznych. Winda.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 31 maja 1911.

Hotel George'a.

PP. hr. W. Młodecki z Monasterzysk, hr. E. Dzieduszycki z Krakowa, br. J. Goetz z Okocimia, J. Bogusz z Rosyji, A. Dębski z Rosyji.

Hotel Europejski.

PP. hr. D. Karwicki ze Zdobiniowa, S. Haczewski z Kołomyji, H. Mierzyński z Dubowic.

Hotel Wanda.

P. H. Więckowski z Rosyji.

Hotel Imperial.

PP. J. Krynicki z Borysławia, S. Schreier z Drohobycza, K. Zamojski z Nizynie.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 31 maja.

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr. 109 70
" " 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l. 99 90
" " 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k. 93 90
" kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 l. 99 20
" " 4 pr. w. a. los w 57 l. 93 50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisja 96 50
Tow. kred. gal. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat 96 50
4 pr. los w 56 lat 91 80
Banku gal. ziem. kr. 4 1/2 pr. 60 l. 98 80
Zemelnny Bank hipoteczny Lwów 98 50

III. Obligacje za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a. 98 70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a. 100 70
Komun. Banku kr. 5 pr. (3 em.) 99 90
" " 4 pr. (4 em.) 91 70
Kol. lokalne dtto 4 pr. 91 70
Pożyczka m. Krakowa 91 30
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893 93 40
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. 93 60
" " 4 konwen. 92 70
" szkolna krajow. 4 pr. r. 1908 91 70

IV. Losy.

M. Krakowa po 20 zł. (40 kor.) 100 108

V. Monety.

Dukat cesarski 11 35
20 frankówka 19 06
100 rubli rosyjskich srebrnych 251 25
" papierowych 253 50
100 marek niemieckich 117 20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29 maja 1911.

A. Ogółay dług państwa. płać żądają
Jednolity dług państwa w banknot. 92 30 92 50
maj-listopad 92 30 92 50
styczeń-lipiec 96 25 96 45
Jednolity dług państwa w srebrze 96 25 96 45
kwiecień-październik 96 35 96 55

Koronowa waluta. płać żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr. 160 50 166 50
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr. 211 217 50
" " 1864 po 100 zł. 4 pr. 306 50 312 50
" " 1864 po 50 zł. 306 50 312 50
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr. 284 50 285 50

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. 116 55 116 75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr. 92 30 92 50

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. 93 40 94 40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. 113 95 114 95
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje) 441 444
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr. 114 65 115 65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 92 75 93 75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr. 93 15 94 15

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. 106 25 107 25
w złocie za 200 zł. 5 pr. 120 50 122 50
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr. 94 25 95 25
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr. 93 60 94 60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1866, 4 pr. 95 10 96 10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.) 95 10 96 10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. 95 35 96 35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr. 95 10 96 10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr. 95 10 96 10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 pr. 95 10 96 10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr. 95 50 96 50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr. 92 50 93 50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. 93 40 94 40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr. 93 25 94 25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. 114 50 115 50

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta 4 pr. 111 50 112 50
" w wal. kor. 4 pr. 91 30 91 50
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr. 151 157
" poź. prem. za 100 zł. (200 kor.) 220 226
" 50 zł. (100 kor.) 220 226

Koronowa waluta. płać żądają
E. Obligacje indemnizacyjne.
Kroacyi i Slawonii 92 05 93 05
Węgier za 100 zł. 4 pr. 91 75 92 75

F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. 102 50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. 93 50 94 75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr. 100 65 101 65
Gal. poź. kr. z roku 1893 4 pr. 93 15 94 15
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. 97 65 98 65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr. 89 40 90 25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr. 124 130
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr. 243 30 251 30
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank. 243 30 251 30

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Anglo-Austr. banku los 4 1/2 pr. 100 101
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr. 93 20 94 20
" obl. prem. z r. 1880 3 pr. 289 295
" " 1889 3 pr. 273 279
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr. 101 102
" " 4 pr. 93 25 94 25
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. 110 111
" " " los 50 l. 4 1/2 pr. 99 100
" " " 60 l. 4 pr. 93 05 94 05
Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l. 98 85 99 35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat 91 45 92 45
" " 4 pr. los. 41 lat 97 97 50
" " 4 pr. stare 96 70 97 70
Banku kraj. dla Galicji Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotna 99 25 100 25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr. 99 25 100 25
Banku kr. obl. kolej. żel. 57 1/2 l. 4 pr. 93 25 94 30
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr. 97 98
" 50 lat w. k. 4 pr. 97 25 98 25

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882 112 25 113 25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr. 111 10 112 10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 87 40 88 40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr. 92 05 93 05
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr. 103 104
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr. 103 104
" " " 4 pr. 99 75

I. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 33 75 37 75
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 zł. 504 514
Clary 40 zł. m. k. 155 165
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł. 85 95
Losy miasta Krakowa 20 zł. 85 95

Koronowa waluta. płać żądają
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. 81 50 87 50
Palfy 40 zł. m. k. 230 230
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 69 75
" węg. tow. 5 zł. 46 50 50 50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. 70 76
Salma 40 zł. m. k. 256 266
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. 256 266

J. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor. 319 25 320 25
Pesz. Banku handl. 500 zł. 3935 3945
Zakł. kred. dla handlu i przem. 640 25 641 25
Węg. Banku kredyt. 200 zł. 812 813
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. 757 761
Gal. banku hip. 200 zł. 698 702
" dla han. i przem. 200 zł. 454 455
Banku dla krajów koronnych 200 zł. 528 75 529 75
" Austro-węg. 1400 kor. 1925 1935
" Związku (Unionbank) 200 zł. 613 614
Czeskiego banku związkowego 100 zł. 276 278
Zivnostenska banka 100 zł. 281 282

K. Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł. 457 463
" " akcje zakł. 200 zł. 436
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5190 5230
Kol. Lwów-Bełzec (ake. pierw.) 200 zł. 400 403
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. 552 556
" Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor. 325 327
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. 1154 1160

L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł. 750 753
Galic. karpacie naft. tow. 500 kor. 807 817
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł. 805 806
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. 2682 2692
Schodniew 500 kor. 480 489
Eur. zarz. tytoniow. 500 franków 320 322
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł. 232 236

M. W e k a l e.

Berlin za 100 marek 5 pr. 239 85 240 10
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. 94 80 94 97
Paryż za 100 franków 94 80 94 97
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr. 253 75 254 25
Niemieckie banki 117 27 117 50
Włoskie banki 94 42 94 60
Francuskie banki 94 90 95 05
Szwajcarskie banki 94 90 95 05

N. W a l u t y.

Dukat cesarski 11 36 11 39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta 15 99 16 01
20-frankówka 23 48 23 52
20-markówka 117 30 117 50
Rosyjski półimperyal 94 40 94 60
Niem. banknoty za 100 marek 117 30 117 50
Włoskie banknoty za 100 lir 94 40 94 60
Ruble 2 53 2 54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 132/11 (9) (6080 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mendla Reehla z Hołoszynie, odbędzie się dnia 5 lipca 1911 o godzinie 9 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja: 1. realności obj. lwh. gminy Hołoszynie, składającej się z 1 par. grunt. i 1 par. bud. 2. całej realności obj. lwh. 181 gminy Hołoszynie składającej się z 1 par. gruntowej wraz z przynależnościami, składającymi się z 1/2 morga zasiewu żytem znachodzącym się na realności ad 2.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione a to: 1/2 realności ad 1. na 340 kor., cała realność ad 2. na 580 kor., przynależności zaś na realności ad 2. na 48 koron.

Najniższa cena wynosi: połowy realności ad 1. na 227 kor., całej realności ad 2.

„Gazeta Lwowska“ Nr. 124 z dnia 1 czerwca 1911.

419 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako odpowiadające wymogom ustawy się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu

niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowosioło, dnia 16 maja 1911.

L. cz. E. VI. 418/11 (5) (5945)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy Gebrüder Kolker we Wrocławiu odbędzie się dnia 22 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja realności lwh. 94 gm. Grabówka wraz z przynależnościami, składającymi się z kotła żelaznego wmurowanego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 20.960 kor., przynależności na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 10.605 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości

dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnów, dnia 5 maja 1911.

(6050 2—3) Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego 1. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dni powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty od 3 do 8 wieczorem.

Licytacje:

Wtorek 6 czerwca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: srebro, złoto, fortepian, zegary, dywany, obrazy olejne, srebrzaki, maszyny tokarskie, srebrne kieliszki połączane, motor elektryczny, przybory brzoźownicze, srebrny damski zegarek, oraz różne meble domowe.

Czwartek 8 czerwca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: kilimek, maszyna do szycia i różne meble domowe.

Piątek 9 czerwca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: 3 fortepiany, gramofon z płytami, rower, maszyny do pisania oraz 2 do szycia, krowa biała, kilimy, dywany, kasa, srebro, rogi jeleńie, obrazy olejne, towary korzenne, urządzenie sklepowe, oraz różne meble domowe.

Sobota 10 czerwca 1911 od 4 do 8 godziny wieczorem: urządzenie restauracji, gramofon, 2 futra męskie, 2 maszyny do szycia, oraz różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedzać się mające przedmioty, mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 27 maja 1911.

L. cz. E. 51/11 (4) (6069 2—3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Krajowej komisji dla włości rentowych we Lwowie odbędzie się dnia 16 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja realności obj. lwh. 1709 ks. gr. gm. Zadwórze wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 9071 kor. 71 hal., przynależności zaś na 23 kor.

Najniższa cena wynosi 6047 koron 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Gliniany, dnia 10 maja 1911.

L. cz. E. 1023/10 (4) (6011 2—3) Dnia 16 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacja:

a) połowy realności objętej lwh. 147 ks. gr. gm. Turady, zobowiązanej Anny z Wołoszczańskich Wasyłyszyn własnej, ocenionej na kwotę 610 kor., z czego na budynki przypada 360 kor., a na ziemię 250 koron,

b) realności objętej lwh. 232 tejże gminy zobowiązanej Stasia Wasyłyszyna własnej, ocenionej na 750 kor. i

c) realności objętej lwh. 148 tejże gminy, zobowiązanej Anny z Wołoszczańskich Wasyłyszyn własnej, ocenionej na 1400 kor., zaś służebność dożywotniego użytkownika par. gr. lk. 48/1 i 49/1, ciążąca w stanie biernym tej realności na rzecz Maksyma Wasyłyszyna, oceniona na kwotę 200 kor.

Najniższa cena powyższych realności wynosi: ad a) kwotę 406 kor. 67 hal., ad b) kwotę 500 kor. i ad c) kwotę 800 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta odnoszące się do powyższych realności może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żydaczów, dnia 9 maja 1911.

L. cz. E. 417/11 (4) (5960 2—3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jędrzeja i Jadwigi Pistraszków z Pistrzykowie, odbędzie się dnia 20 czerwca 1911 o godzinie 10 rano, biuro Nr. 5 w tutejszym sądzie licytacja 2/4 realności lwh. 532, 4/16 realności lwh. 536 gm. Pistrzykowie objętych Jana Suchomskiego własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione na 1453 kor. 25 hal. Najniższa cena wynosi 968 kor. 73 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne oraz wszelkie dokumenta przeglądać można w tut. sądzie, biuro Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Żywiec, 12 kwietnia 1911.

L. cz. E. 6948/9 (39) (6041 2—2) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salamona Reinharza, odbędzie się dnia 13 czerwca 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja połowy realności objętej lwh. 1787 ks. gr. gm. Kałusz zobowiązanego Józefa Reissa własnej, składającej się z par. bud. 373 i murwanego domu pod lk. 551 wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację, oceniona jest na 11.702 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 7801 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Kałusz, dnia 9 maja 1911.

L. cz. E. 116/11 (6) (6090) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Franciszka i Maryi Suknarskich w Wadowicach, zastąpionych przez pełn. adwokata dr. Daniela w Wadowicach, odbędzie się dnia 20 czerwca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, w Wadowicach licytacja 6/8 części realności lwh. 1075 ks. gr. gm. kat. Wadowice objętej, składającej się z parcel gruntowych l. k. 106, 107/1 o obszarze 3 ary 42 m.² i parceli budowlanej 190 o obszarze 1 ar. 91 m.².

6/8 części powyższej nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 2188 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 1459 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wadowice, dnia 18 maja 1911.

L. cz. E. 89/11 (6) (6068) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mechla Steinkleina, odbędzie się dnia 22 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32 licytacja 1/3 części realności obj. lwh. 553 ks. gr. gm. Brzozdówce wraz z przynależnościami składającymi się z drzew owocowych ocenionych na 20 kor.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 305 kor. 99 hal.

Najniższa cena wynosi 205 kor. 99 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 10 maja 1911.

L. cz. E. 175/11 (3) (5657) Dnia 22 czerwca 1911 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacja: 1) realności lwh. 260 ks. gr. gminy Śliwnica obj. dłużnika Macieja Barszczaka własnej, składającej się z parceli gruntowej 1189/11;

2) 38/42 części realności lwh. 100 ks. gr. gm. Hucisko nienadowskie objętej, składającej się z parceli gruntowej 19/1; wreszcie:

3) 38/84 części realności lwh. 101 ks. gr. tej samej gminy objętej, składającej się z parceli gruntowej 19/4 Filipa Fudalego własnych.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: ad 1) na 575 kor. 40 hal., ad 2) na 1134 kor. 06 hal., ad 3) na 16 kor. 72 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1) 384 kor., ad 2) 756 kor., ad 3) 11 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dubiecko, dnia 5 maja 1911.

L. cz. E. 163/11 (5) (5928) Na żądanie Jana Palecznego zastąpionego przez zast. not. Glińskiego odbędzie się dnia 22 czerwca 1911 o godz. 9 rano w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9 licytacja:

całej realności lwh. 755 ks. gr. gm. Krzeszów objętych, połowy realności lwh. 101 ks. gr. gm. Krzeszów objętych,

2/12 części realności lwh. 103 ks. gr. gm. Krzeszów objętych,

2/24 części realności lwh. 109 ks. gr. gm. Krzeszów objętych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione na 3233 kor. 24 hal.

Najniższa cena wynosi 2155 kor. 54 hal., poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przeglądać w godzinach urzędowych, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sucha, dnia 12 maja 1911.

L. cz. E. 338/11, E. 267/11, E. 2917/10, E. 55/11, E. 58/11, E. 51/11, E. 2495/10, 91/11, E. 217/11, E. 336/11 (5001) E d y k t.

W sądzie tutejszym, biuro Nr. 7, odbędzie się licytacja następujących nieruchomości:

1. a) gospodarstwa wiejskiego w Perwiatyczach Nr. 430 lwh. ocenionej na 2520 kor.; b) połowy gospodarstwa wiejskiego w Perwiatyczach Nr. 94 lwh. ocenionej na 1813 kor.; c) 2/8 części gospodarstwa wiejskiego w Perwiatyczach Nr. 68 lwh. ocenionej na 315 kor. 60 hal. — dnia 20 czerwca 1911 o godz. 9 przed południem.

2. a) gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 1911 lwh. ocenionej na 2352 kor.; b) gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 1912 lwh. ocenionej na 275 kor. 39 hal., dnia 27 czerwca 1911 o godz. 11:30 przed południem.

3. domu w Sokalu Nr. 4697 lwh. ocenionej na 4050 kor. dnia 28 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem.

4. domu w Sokalu Nr. 1200 lwh. ocenionej na 23.264 kor. 52 hal. dnia 20 czerwca 1911 o godzinie 10:30 przed południem.

5. gospodarstwa wiejskiego w Tartakowie Nr. 1542 lwh. ocenionej na 1000 kor. dnia 27 czerwca 1911 o godzinie 11:30 przed południem.

6. domu w Sokalu Nr. 1269 lwh. ocenionej na 4891 kor. dnia 27 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem.

7. domu w Sokalu Nr. 5327 lwh. ocenionej na 3966 kor. 10 hal. dnia 27 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem.

8. gospodarstwa wiejskiego w Wojsławicach Nr. 418 lwh. ocenionej na 1050 kor. 77 hal. dnia 27 czerwca 1911 o godz. 11 przed południem.

9. gospodarstwa wiejskiego w Nowym dworze Nr. 245 ocenionej na 1070 koron dnia 20 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem.

10. połowy gospodarstwa wiejskiego w Jastrzębicy Nr. 60 lwh. ocenionej na 1413 kor. 06 hal. dnia 20 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad 1. a) 1680 kor., ad

1. b) 1142 kor., ad 1. c) 210 kor. 40 hal., ad 2. a) 1176 kor., ad 2. b) 183 kor. 58 h., ad 3 2025 kor., ad 4. 11 632 kor. 26 hal., ad 5. 666 kor. 66 hal., ad 6 2445 kor. 50 hal., ad 7. 2198 kor. 65 hal., ad 8. 700 kor. 52 hal., ad 9. 714 kor., ad 10. 942 kor. 04 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, chęć kupienia mający, przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 12 kwietnia 1911.

L. cz. E. 234/11 (5) (5478) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hirscha Maschlera w Tarnowie odbędzie się dnia 22 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacja realności lwh. 173 gm. Rzepiennik marciński, składającej się z budynków mieszkalnych i folwarcznych, lasu około 186 morgów i gruntów rolnych około 7 morgów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 90.809 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 60.540 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości i prawie bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Biecz, dnia 22 kwietnia 1911.

L. cz. E. 3864/10 (6) (6067) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy pożyczkowej w Chodorowie, odbędzie się dnia 22 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32 licytacja realności obj. lwh. 266 gm. Leszczyn wraz z budynkami i wraz z przynależnościami składającymi się z ogrodzenia i kilku drzew owocowych ocenionych na 9 kor.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1054 kor.

Najniższa cena wynosi 697 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 12 maja 1911.

L. cz. E. XI. 24/11 (17) (5411)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Melchiora Beigla, kupca w Tarnopolu, odbędzie się dnia 20 czerwca 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27, w Tarnopolu licytacja wpisanych na rzecz Mechla, Józefa i Ozyasza Bernarda 2-imion Rohlsteinów, 2/3 części realności obj. lwh. 663 ks. gr. gm. Tarnopol, składającej się z pbud. lkat. 151, na której znajdują się 2 stare domki pod nr. konskr. 164 przy ulicy Bogatej l. orj. 13.

Części nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 2133 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 1066 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Tarnopol, dnia 8 maja 1911.

L. cz. E. 3996/10 (5) (6009)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Joela Schmerlra, odbędzie się dnia 22 czerwca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja 1/3 części realności lwh. 63 gm. Maniawa wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty, 2 obrogów, piwnicy i sadku.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 334 kor., przynależnościami zaś na 276 kor.

Najniższa cena wynosi 407 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sołotwina, dnia 6 kwietnia 1911.

L. cz. E. 1148/11 (6) (4993)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Premingera, kupca w Kutach, odbędzie się dnia 23 czerwca 1911 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Kutach licytacja realności lwh. 890 Kuty miało o łącznym obszarze 1 ar. 19 m.² na której stoi dom mieszkalny parterowy murowany blachą kryty.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 3190 kor.

Najniższa cena wynosi 1595 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 27 kwietnia 1911.

Upadłości.

L. cz. S. 4/10 (87) (6109 1—3)

W konkursie Rosy Sojcher wystąpił wydział wierzycieli z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czyli nieściągnięte dotąd pretensje w łącznej kwocie 6605 kor. 98 hal. mają być w drodze publicznej licytacji odstąpione najlepszemu oferentowi poniżej ceny wywołania bez poręki ani za wysokość ani za ściągalskość.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku, wyznacza się audyencję na dzień 12 czerwca 1911 o godz. 10 przed południem w c. k. Sądzie obwodowym, w biurze Nr. 74.

Na tę audyencję wzywa się wierzycieli konkursowych.

Kołomyja, dnia 20 maja 1911.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 1/9 (443) (6114)

W konkursie Firmy Markusa Segal i bracia w Krośniku celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 8 czerwca 1911, wyznacza się audyencję na dzień 9 czerwca 1911 o godz. 10 przed południem w c. k. Sądzie powiatowym w Dobromilu, w biurze Nr. 9.

Dobromil, dnia 25 maja 1911.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 1383/11 (5349 3—3)

K o n k u r s.

Wydział Rady powiatowej w Buczaczu rozpisuje niniejszym konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 4800 kor.

W razie stabilizacji nabiera sekretarz prawa do 5 trzyletnich dodatków po 400 kor. i prawa do emerytury na podstawie statutu emerytalnego dla tutejszych urzędników i sług.

Kandydaci winni wykazać się:

1. nieprzekroczonym 40 rokiem życia,
2. dokładną znajomością języka polskiego i ruskiego w słowie i piśmie, tudzież znajomością języka niemieckiego,
3. prawem obywatelstwa austriackiego,
4. nieposzlakowanym życiem, z podaniem życiorysu,
5. ukończonymi studiami prawniczymi z trzema egzaminami państwowymi i co najmniej jednoročną praktyką konceptową administracyjną przy Wydziale powiatowym, Magistracie, Władzy politycznej lub przy Wydziale krajowym.

Posada obsadzona będzie na razie prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacja.

Ubiegający się o posadę winni wnieść udokumentowane podania do Wydziału powiatowego w terminie do 15 czerwca 1911.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Buczacz, dnia 10 maja 1911.

Prezes:

Maryan Błażowski w. r.

L. XVI. b. 131 (5504 2—3)

K o n k u r s.

W okręgu politycznej Administracji galic. c. k. Namiestnictwa będą obsadzone 2 posady c. k. komisarzy inspekcji leśnej z systemizowanymi poborami X. klasy rangi, ryczałtem na objazdy służbowe i ryczałtem na wydatki kancelaryjne.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni wykazać się kwalifikacją wymaganą w § 6 alin. 1 rozporządzenia ministerialnego z 1 listopada 1895 Dz. p. p. Nr. 165, jako też nienagannym zachowaniem się i znajomością języka niemieckiego oraz obu języków krajowych w słowie i piśmie.

Udokumentowane podania winni petytenci zostawiać w służbie rządowej wnieść za pośrednictwem swej przełożonej Władzy, inni zaś na ręce c. k. Starostwa w okręgu którego stale przebywają, najdalej do 15 czerwca 1911 do Prezydium c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12 maja 1911.

L. 2953/III. (5529 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem obsadzenia posady docenta higieny i somatologii w c. k. Seminarium nauczycielskim żeńskim w Krakowie.

Posada ta obsadzona będzie na razie prowizorycznie za wynagrodzeniem honorarium w rocznej kwocie po 100 kor. od każdej godziny nauki w tygodniu.

Pierwszeństwo w otrzymaniu tej posady zastrzega się przy równych zresztą warunkach kobietom-lekarkom.

Podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia odbytej praktyki i inne dokumenty służbowe, oraz curriculum vitae, wnieść należy do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 15 czerwca 1911.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, 8 maja 1911.

W zastępstwie:

Okęcki.

LW. 49.345/11. (5560 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania od II. półroczu roku szkolnego 1910/11 jednego stypendium w rocznej kwocie 1350 kor. z fundacji s. p. Dr. Piotra Krausneckera ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya z tej fundacji przeznaczone są wyłącznie dla uczniów wydziału lekarskiego w Uniwersytecie lwowskim, w szczególności zaś dla wnuków s. p. fundatora i ich potomków, a jeżeli tych nie było, dla synów obywateli miasta Lwowa, wyznania chrześcijańskiego, trudniących się handlem lub przemysłem.

Synowie neofitów z fundacji tej korzystać nie mogą.

Na propozycję wydziału lekarskiego w Uniwersytecie lwowskim, nadaje stypendium powyższe Senat akademicki tegoż Uniwersytetu, zatwierdzenie zaś wyboru należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dziekana wydziału lekarskiego Uniwersytetu lwowskiego najdalej do 10 czerwca b. r., załączając: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i moralności, świadectwo szkolne przynajmniej z dwóch ostatnich półroczy szkolnych, nakonie dowody, że pochodzą z rodziny s. p. fundatora, lub też z mieszczan lwowskich, mających prawo obywatelstwa we Lwowie i trudniących się handlem lub przemysłem.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

Lwów, dnia 12 maja 1911.

Piotrowski.

L. 5586/IV. (5456 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela zawodowych rysunków budowlanych i zdobniczych, tudzież budowlanych form artystycznych w IX. klasie rangi w c. k. Szkole przemysłowej we Lwowie.

Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustaw z 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 175 i z 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55, a mianowicie 2800 kor. płacy i 960 kor. dodatku aktywalnego.

O uzyskaniu w danym razie wyższych poborów, posunięciu do wyższej klasy rangi i policzeniu czasu służby, spędzonej w praktyce technicznej, artystycznej lub przemysłowej, albo też w zawodzie nauczycielskim stanowią §§ 2 i 6 ustawy z 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 175, tudzież §§ 19 i 20 ustawy z 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55.

Kandydaci, zajmujący już stałą posadę służbową w państwowym szkolnictwie przemysłowym, zatrzymują w razie nadania im niniejszej posady nauczycielskiej nadal swe dotychczasowe pobory.

Podania wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej, a zaopatrzone w krótki opis życia i studyów, metrykę chrztu (urodzenia), poświadczenie przynależności, we wszystkie świadectwa studyów i aplikacji, tudzież świadectwo zdrowia, należy wnieść na ręce Dyrekcji wymienionej na wstępie szkoły najpóźniej do 15 czerwca 1911.

Kandydaci, nie zajmujący stałej posady państwowej, mają nadto dołączyć do podania świadectwo moralności, potwierdzone przez powiatową władzę polityczną i określające cel, dla którego je wydano.

Od kandydatów wymaga się dowodu złożenia z pomyślnym skutkiem II. egzaminu rządowego na wydziale budownictwa ludowego w jednej ze szkół politechnicznych.

Pierwszeństwo mają kandydaci, posiadający dłuższą praktykę zawodową.

Pożądaną jest osobiste przedstawienie się kandydata Dyrekcji zakładu.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 7 maja 1911.

L. Prez. 12.448 (5503)

K o n k u r s.

Przy c. k. sądach powiatowych w Drohobyczu i w Sokalu są do obsadzenia po je-

dnej posadzie kancelistów w XI. klasie rangi ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o te lub o takie same posady przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych w Galicji wschodniej opróżnić się mogące, wniosą podania w myśl § 5 i 6 rozp. Min. spraw. z dnia 18 lipca 1897 Nr. 170 Dz. p. p. udokumentowane w drodze przepisanej w terminie do 20 czerwca 1911 do dotyczącego Prezydium Trybunału I. instancyi.

O przeniesieniu do wyżej wymienionych ewentualnie także innych sądów mogą się ubiegać także oficyalowie kancelaryjni X. klasy rangi.

Z Prezydium c. k. Sądu krajowego

wyższego.

Lwów, dnia 12 maja 1911.

Tchorznicki m. p.

L. 2656/911 (6053)

K o n k u r s.

Wskutek polecenia c. k. krajowej Dyrekcji skarbu z dnia 25 maja 1911 L. 62.349 rozpisuje podpisany c. k. Zarząd salinarny konkurs celem obsadzenia kilku posad sztygarów w etacie osobowym personelu dozorczocego przy Zarządach salinarnych w Galicji i na Bukowinie.

Pobory z temi do kategorii sług należącymi posadami są:

1. płaca I. stopnia t. j. rocznych 900 koron z prawem do wyższych stopni płacy po każdym 3 latach służbowych wliczanych do emerytury, najwyżej do 1600 względnie 1800 kor. rocznie,
2. systemizowany dodatek czynnej służby,
3. ewentualne dwa dodatki starszeństwa służbowego wliczalne do emerytury, wynoszące 100 kor. za każde 4 lata służbowe przebyte w najwyższym stopniu płacy,
4. ekwiwalent za ubiór służbowy rocznych 50 kor.,
5. systemizowany deputat soli,
6. upoważnienie do zakupienia dla własnego domowego użytku za pół ceny zakładowej ze składów salinarnych węgla kopalnianego rocznie w ilości 67 q,
7. bezpłatna opieka lekarska i medykamenty wedle obowiązującego statutu,
8. służbowe pomieszkowanie bezpłatnie tylko wtenczas udzielone zostanie, jeżeli jest do dyspozycji i jeżeli przełożony Zarząd uzna za potrzebne, by dotyczący sługa mieszkał w pobliżu pewnego zakładu manipulacyjnego.

Ubiegający się o te posady mają wnieść najdalej do 22 czerwca 1911 własnoręcznie pisane podania w przepisanej drodze do podpisanego c. k. Zarządu salinarnego wykazując dokumentami legalnymi wiek, stan zdrowia, że zadość uczynili obowiązkowi stawienia się do wojska, względnie służbie prezen-

cyjnej, że obznajomieni są z manipulacją kopalnianą i warzelnictwem, że władają językami krajowymi i niemieckim w słowie i piśmie i że ukończyli szkołę górniczą.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 26 maja 1911.

L. 7033/pr. (6104 1—3)

K o n k u r s.

W celu obsadzenia jednej posady oficyała w X. klasie rangi i jednej, ewentualnie dwóch posad kancelistów w XI. klasie rangi w etacie c. k. Dyrekcji policji w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do końca czerwca 1911.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacji i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydium c. k. Dyrekcji policji w Krakowie.

Posady kancelistów nadane będą w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872, Dz. u. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonymi podoficerom zaopatrzoną w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetencji z kategorii urzędników państwowych.

Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 maja 1911.

L. 1496/11 (5678)

K o n k u r s.

Przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie jest do obsadzenia jedna ewentualnie dwie posady dozorców więźniów I. kategorii płac ze systemizowanymi poborami a nadto umundurowaniem i porcją chleba (840 gr.) dziennie.

Mianowani obowiązani są do złożenia w przeciągu 1 roku egzaminu z przepisów dla straży więziennej. W razie nie złożenia tego egzaminu następuje bezwzględnie uwolnienie ze służby. Certyfikatem wojskowym opatrzeni podoficerowie są od tego egzaminu uwolnieni.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcji Zakładu kary w Stanisławowie najpóźniej do 22 czerwca 1911.

C. k. Dyrekcja Zakładu kary.

Stanisławów, dnia 18 maja 1911.

L. 6950. (5302 2-3)

K o n k u r s.

Przy Sądzie powiatowym w Radomyślu wielkim jest do obsadzenia posada kancelisty. Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą posadę, do której mają pierwszeństwo wojskowi certyfikatyści, wnosić należy do 13. czerwca 1911 do Prezydium Sądu obwodowego w Tarnowie.

Kompetenci winni wykazać uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydium Sądu wyższego.

Kraków, dnia 7 maja 1911.

L. 1695/11 (6108 1-2)

K o n k u r s.

Wydział powiatowy Kamieniecki rozpisuje niniejszym konkurs celem obsadzenia posady inżyniera drogowego z płacą roczną 2800 kor., dodatkiem aktywnym 600 kor., tudzież z 3 czterolecia po 300 kor. Za podróże urzędowe pobierać będzie inżynier po 6 kor. dyety i po 40 hal. od kilometra.

Po roku zadowalającej służby uzyskać może inżynier stabilizację z prawem do emerytury a czasem także wyższe pobory.

Podania o nadanie posady tej obejmującej przebieg życia kandydata wnoszone być mają do tutejszego Wydziału Rady powiatowej najdalej do 15 czerwca 1911.

Do podania dołączyć należy:

1. metrykę urodzenia stwierdzającą, że kandydat nie przekroczył 40 lat życia,

2. świadectwo zdrowia,

3. dowody odbycia studiów politechnicznych i świadectwa złożonych obydwóch egzaminów państwowych.

Odbyta praktyka przy budowie i konserwacji dróg jest wymagana, a znajomość w słowie i piśmie obydwóch języków krajowych pożądana.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Kamionka Strum., dnia 18 maja 1911.

Prezes:

Ujejski.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 437/11 (6016 3-3)

Obwieszczenie.

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich, którzy po myśli § 25 ust. not. roszczą sobie jakiegokolwiek pretensję do kaucyj notaryalnej c. k. notaryusza Henryka Fiedlera z powodu urzędowania tegoż jako byłego c. k. notaryusza a względnie komisarza sądowego w Niżankowicach tudzież jako byłego zastępcy c. k. notaryusza w Brzozowie, Lisku, Dobromilu, Baligrodzie, Starej Soli i Niżankowicach, ażeby roszczenia swoje w przeciagu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc w tutejszej c. k. Izbie notaryalnej zgłosili, ile że po upływie tego terminu bez względu na ich roszczenia, nastąpi zwolnienie powyższej kaucyj z pod wezwania kaucyjnego i zezwolenie na wydanie tejże uprawnionemu właścicielowi.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 20 maja 1911.

L. cz. E. 970/10 (1) (2807 2-3)

E d y k t.

Janowi Woźniakowi w Grodzisku, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Zatorze przeciw niemu o 700 kor., ma być doręczoną uchwała z dnia 28 grudnia 1910 E. 970/10 (1).

Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Woźniak przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. Jana Michalskiego w Grodzisku.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Woźniaka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 28 grudnia 1910.

L. cz. E. 2573/10 (5) (2982)

E d y k t.

W sprawie egzekucyjnej Wolfa Blumenfelda toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Rawie przeciw Iwanowi Olenyeczowi o 92 kor., mają być doręczone uchwały z dnia 21 lipca, 13 września i z 1 października 1910 liczbą czynności E. 2573/10, E. 3429/10 i E. 3623/10 wyżej wymienionemu zobowiązanemu.

Ponieważ niewiadomo gdzie tenże przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. dr. J. Behra adwokata w Rawie.

Tenże kurator zastępywać będzie Iwana Olenyecza w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 10 grudnia 1910.

L. XVII. 8122.

Obwieszczenie

e. k. Ministerstwa rolnictwa z 29. maja 1911 l. 20 631-11, tyczące się wzajemnego obrotu drogowego bydłem użytkowym i hodowlanym między królestwami i krajami reprezentowanymi w Radzie państwa a krajami św. Korony węgierskiej.

Wobec wzmagającego się w porze wiosennej obrotu bydłem i połączonego z tem niebezpieczeństwem rozwiecznienia przyszytych, król. węgierskie Ministerstwo rolnictwa rozporządzeniem z 12. maja 1911 do l. 3459/pr. zabroniło aż do odwołania wyprawiania bydła pieszo lub w inny sposób, aniżeli koleją, lub okrętami **bydła rogatego, owiec i kóz**, przeznaczonych celem dalszego trzymania z krajów św. Korony węgierskiej do krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z tego samego powodu w myśl § 3. ustępu 1, l. części rozporządzenia ministerialnego z 31. grudnia 1907 Dz. p. p. Nr. 262, tudzież rozporządzenia ministerialnego z 10. lutego 1910, Dz. p. p. Nr. 36, zabroniło c. k. Ministerstwo rolnictwa we Wiedniu aż do odwołania wyprawiania **bydła rogatego, owiec i kóz** przeznaczonych na dalsze utrzymywanie pieszo lub innym sposobem, aniżeli koleją lub okrętami z królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa do krajów św. Korony węgierskiej.

Zakaz ten nie dotyczy praktykowanego zwyczajnie użytkowania pastwisk letnich w niektórych okęgach pogranicznych ani też tak zwanego małego obrotu granicznego o ile obrot ten, względnie pędzenie na pastwiska z powodu panujących zaraźliwych chorób zwierzęcych lub zaważczenia tychże, nie zostały zakazane w poszczególnych okęgach specjalnymi zarządzeniami kompetentnych władz.

Przekroczenia niniejszego zakazu karane będą według postanowień ogólnej ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30 maja 1911.

L. XVII. 3918/32

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 30. maja 1911 l. XVII. 3918/32 w sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośni i Hercegowiny.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośni i Hercegowinie c. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z 8. maja 1911 l. XVII. 3917/28, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 24. maja 1911 l. 21.923 pod

względem wprowadzania zwierząt z Bośni i Hercegowiny co następuje:

1. Z powodu panującej przyszytych zakazuje się wprowadzania zwierząt radeowych do Galicji z powiatów: Banjańska, Bihać, Bilek, Bjelina, Bos. Dubica, Bos. Gradiska, Bos. Krupa, Bos. Novi, Bos. Petrovac, Brčka, Bagojao, Cazin, Dervent, Foča, Fojnica, Gacko, Glamoč, Gračanica, Gradačac, Kladanj, Komjaci, Kotor-Varoš, Livno, Ljubinje, Ljubuški, Maglaj, Mostar L., Nevesinje, Prijedor, Prnjavor, Poser, Rogatica, Sanski Most, Sarajevo, Stolica, Tešanj, Travnik, Trebinje, Tuzla, Varcar-Vacuf, Višegrad, Vlasenica, Zenica, Žepče i Županjac;

2. z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania nierogacizny do Galicji z powiatów: Banjańska L., Bjelina, Bos. Dubica, Bos. Gradiska, Bos. Krupa, Bos. Novi, Cazin, Dervent, Glamoč, Gradačac, Jajce, Kotor-Varoš, Ljubuški, Mostar (kraj), Sanski Most, Tuzla L., Varcar-Vacuf, Županjac.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie nieopciwariowanym, obowiązują nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązują z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, karane będą według ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177, przy zastosowaniu przepisów §§ 71, 72 i 73 tejże ustawy oraz odnosnych rozporządzeń wykonawczych.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30. maja 1911.

Za c. k. Namiestnika:

Szeligowski w. r.

L. cz. Lh. 2237/9 (3330 1-3)

E d y k t.

W sprawie hipotecznej Lh. 1563/8 wniesionej przez Kazimierza Bobka z Jam, ma być doręczoną Annie z Bobków Krawcowej z Jam pochodzącej, rzekomo z Bonds-ville Mass w Ameryce zamieszkałej uchwała z dnia 6 listopada 1908 liczbą czynności Lh. 1563/8, którą dozwolono imputacji prawa własności połów reslności lwh. 85 i 284 ks. gr. gm. kat. Jamy Cz. I. objętych na rzecz Kazimierza Bobka w miejsce Anny z Bobków Krawiec.

Ponieważ nie wiadomo, gdzie Anna z Bobków Krawiec przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie p. Jana Glasera c. k. notaryusza w Radomyślu wielkim.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę z Bobków Krawcową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Radomyśl wielki, 31 grudnia 1909.

L. cz. C. II. 96/11 (6) (6111)

E d y k t.

Przeciw Scheindli Cyprze 2 im. Wachtelberg, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślu przez Tyle Kessel false Flich tafeld zam. Körner pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 145 gm. Przemyśl.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16 czerwca 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Scheindli Cypry 2 im. Wachtelberg ustanawia się p. dr. Leona Peipera adw. w Przemyślu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swą kurandkę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 15 maja 1911.

L. cz. C. I. 158/11 (1) (6117)

E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Franciszkowi Paczkowskiemu i małoletnim Anieli, Michałowi, Józefowi i Maryi Paczkowskim, którego to pierwszego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gwoźdzu przez Ferdynanda Bezanka pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 30 gm. Gwoździec miasto przez sprzedaż publiczną.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 21 czerwca 1911 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw powyższych ustanawia się p. Stefana Niemczuka w Gwoźdzu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie na wstępie wymienionych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gwoździec, dnia 17 maja 1911.

L. cz. E. 100/11 (1) (2708)

E d y k t.

Dla p. Stanisława Pawlusa, którego miejsce pobytu jest nieznane, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Pilźnie przeciw Stanisławowi Pawlusowi o 295 kor. 60 hal. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 21 stycznia 1911 liczbą czynności E. 100/11 (1), którą pozwolono egzekuwać przez przymusowy wpis prawa zastawu dla powyższej wierzytelności zpn.

Ponieważ niewiadomo, gdzie obecnie Stanisław Pawlus przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. dr. Krudzińskiego, adw. w Pilźnie.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Pawlusa w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pilźno, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. Cw. 420 11 (1) (3255)

E d y k t.

Przeciw Janowi Pencakowi synowi Marcina, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Spółkę zaliczkową w Samborze pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jana Pencaka syna Marcina ustanawia się p. dr. Steuer-manna adw. w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Pencaka syna Marcina w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sambor, dnia 25 lutego 1911.

L. cz. Cw. III. 2170/10 (3) (2990)

E d y k t.

Przeciw Salomonowi Weinbergowi z Wieliczki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Mojżesza Horowitza w Krakowie pozew o 1000 kor. zpn., którą to pretensję tenże ceszą z daty Kraków 23 grudnia 1910 do l.

rep. 1226 notaryalnie legalizowaną odstąpił Berischowi Weinbergowi z Wieliczki.

Na podstawie pozwu wydany został w dniu 18 listopada 1910 nakaz zapłaty do Cw. III. 2170/10 (1).

Celem strzeżenia praw Salomona Weinberga ustanawia się p. dr. Saula Rafała Lachsa adw. w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Salomona Weinberga w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy

Oddział III.

Kraków, dnia 5 stycznia 1911.

L. cz. C. III. 83 i 84/11 (1) (3083)

E d y k t.

Przeciw niewiadomemu Leszkowi Sawieczakowi z Polan, wniesli Michał Pauch i Mikołaj Ardan z Polan, do sądu tutejszego pozwy o 400 kor. i 400 kor. zpn., na które wyznaczono audyencyę na 14 marca 1911 o godz. 9 rano w sali Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono adw. dr. Witolda Müllera z Dukli kuratorem, który zastępywać będzie pozwanego dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dukla, dnia 3 marca 1911.

L. cz. C. V. 262/10 (1) (3213)

E d y k t.

Przeciw Welfowi i Icie Jeckel, których masa spadkowa jest nieobjęta, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Kopla Kauffa pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 400 rubli srebrnych z lwh. 37 gm. kat. Czortków z Włynanką.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 grudnia 1910 o godz. 11 rano, b. Nr. II.

Celem strzeżenia praw Wolfa i Ity Jeckel ustanawia się p. adw. dr. Kimelmana w Czortkowie, kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 22 listopada 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 447/11 Stow. I. 4 (4678 2-3)

O g ł o s z e n i e.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo pożyczkowe i handlowe w Czortkowie, stow. zar. z ogr. poręką“ Darlehens und Handelsverein in Czortków, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung, że wskutek uchwały walnego zgromadzenia stowarzyszenia tego dnia 15 lutego 1911 powziętej, stowarzyszenie to zostało rozwiązane i oddał pozostaje w likwidacji pod firmą „Towarzystwo pożyczkowe i handlowe w Czortkowie, stow. zarejstr. z ogr. poręką w likwidacji“ po niemiecku „Darlehens und Handelsverein in Czortków, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Liquidation“ a likwidatorami zostali ustanowieni dotychczasowi dyrektorowie Samuel Leib Schorr i Majer Laude.

Wierzycieli powyższego Towarzystwa wzywa się niniejszem, by się w tem Towarzystwie zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy

Oddział II.

Tarnopol, dnia 7 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 25/11 Spół. II. 76 (5471)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Rymanów.

Bzmienie firmy: Po polsku: „Wolf jun. Spółka, cegielnia w Rymanowie“, a po niemiecku: „Wolf jun. et Comp., Ziegelei in Rymanów“.

Zmiana firmy: na nazwę po polsku: „Wolf jun. i Fischel, cegielnia w Rymanowie“, po niemiecku: „Wolf jun. et Fischel, Ziegelei in Rymanów“.

Wystąpili: Spólnicy Dawid Rosenblüth i Abraham Engelhart.

Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod wyciśniętą pieczęcią lub wypisaną firmą spółki w języku polskim lub niemieckim podpisze się Abraham Wolf jun. albo prostem imieniem i nazwiskiem albo tylko nazwiskiem „Wolf jun.“, tudzież drugi spółnik Mates Fischel również albo pełnem imieniem i nazwiskiem albo tylko nazwiskiem „Fischel“.

Dzień wpisu: Sanok, 26 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Sanok, dnia 27 lutego 1911.

L. cz. Firm. 157/11 (5403)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek, „stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką”, — że na walnem zgromadzeniu odbytem w dniu 5go marca 1911 wybrano w miejsce wylosowanych członków zarządu Stanisława Pasternaka i Jana Sadowskiego ponownie tych samych członków, — natomiast w miejsce wylosowanego Piotra Górnickiego, — wybrano Piotra Gardułę w Strzyżowie.
Rzeszów, dnia 15 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 116/11, stow. II. 98. (5541)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odnośnie do firmy:

„Spółka oszczędności i pożyczek w Szerzyniech, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką”.

Antoni Dyda członek zarządu wystąpił, a w jego miejsce wybrano Stanisława Miłoraję rolnika w Szerzyniech członkiem zarządu.
Data wpisu: 14 kwietnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Jasło, dnia 8 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 689/11 Rg. A. 70 (5088)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Podwoleżyska.
Brzmienie firmy: Ch. M. Winkler, kupiec towarów bławatnych w Podwoleżyskach.

Właściciel: Chaim Meier Winkler, kupiec w Podwoleżyskach.

Dzień wpisu: 22 kwietnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 19 kwietnia 1911.

L. cz. 105/11. Stow. II. 90. (5680)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszenia.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Rożnowie”, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką:

1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Ferdynand Lintner i Józef Nowicki.

2. Członkowie dyrekcji wybrani: ks. Włodzimierz Siengalewicz, gr. kat. katecheta i Petro Radysz, rolnik w Rożnowie.

Data wpisu: 25 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, 25 marca 1911.

L. cz. Firm. 754/11 St. I. 387. (5569 1—3)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków „Spółka oszczędności i pożyczek w Kociubińskich stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką dnia 25 marca 1911 w miejsce zmarłego Zygmunta Gilnreina wybrano przełożonym zarządu ks. Jana Bobczyńskiego, rz. kat. proboszcza z Zosiacza.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 29 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 130/11 Stow. II. 226 (5087)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odnośnie do firmy „Spółka oszczędności i pożyczek w Komborniu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką”.

Józef Lenart, zastępca przełożonego zarządu umarł, a w miejsce jego wybrano Jacenta Kwolka, dotychczasowego członka zarządu, zastępca przełożonego zarządu, nadto wybrano Józefa Szajdę, właściciela realności w Komborniu członkiem zarządu.

Data wpisu: 26 kwietnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 14 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 365/10 Poj. A. 37 (5235)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono z rejestru firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Strzyż (Zakład główny).

Brzmienie firmy: Zitter et Lewin.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie handlu gramofonami, fonografami, polifonami, aparatami automatycznie grającymi, ogniowatymi kasami, kosami, narzędziami

stalowymi i innymi w zakres tego rodzaju handlu wchodzącymi przedmiotami, sprzętami, narzędziami i maszynami, tudzież w celu wykonywania instalacji oświetlenia gazowego, oraz instalacji wodociągów i kanalizacji.

Zakład filialny: Zitter et Lewin w Tarnowie, noszący firmę istniejącego zakładu głównego. Skutkiem zwinienia przemysłu firma przestała istnieć.

Dzień wpisu 7 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Strzyż, dnia 29 listopada 1910.

L. cz. Firm. 446/11 Oddz. A. I. 282 (5624)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru Oddział A. należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Piaski ad Grzegórzki obok Krakowa.

Brzmienie firmy: „Szczepkowski i Spółka”.

Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka wódek, handel korzenny, wyszynk wódek i wina.

Forma spółki: jawna spółka handlowa, istniejąca od dnia 27 marca 1911.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Stanisław Szczepkowski, przemysłowiec w Krakowie ul. Lubomirskich 45 i Franciszek Gorgon, przemysłowiec w Piaskach ad Grzegórzki Nr. 1.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy, wyciśniętym stampilią lub ręcznie wypisanym podpisem się kumulatywnie obaj spółnicy słowy: „Szczepkowski”, „Gorgon”.

Dzień wpisu: 27 kwietnia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 22 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 157/11 stow. III. 32 (5313)

W rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Białej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką” wpisano, że na walnem zgromadzeniu dnia 2 kwietnia 1911 odbytem, wylosowani członkowie zarządu Józef Budz i Maciej Babiarz ponownie wybrani zostali.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 15 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 188/11 stow. III. 114 (5402)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Łabowa.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Łabowej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Łabowa, 26 marca 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom pożyczek, lokowanie wkładek, popieranie tworzenia spółek zarobkowych i gospodarczych.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcja: Przełożony, zastępca i pięciu członków.

Pierwsza dyrekcja: ks. Jan Durkot proboszcz w Łabowej przełożony, Teodor Wiślicki gospodarz w Łabowej zastępca, Józef Kidoń w Uhrynie, Łukasz Szeptak w Łabowej, Stefan Smetana w Kołowie, Andrzej Niemiec w Łabowej, Michał Zaczek w Łabowej — wszyscy gospodarze, członkowie.

Podpis firmy (F. Z.). Pod pieczęcią podpis przełożonego lub zastępcy i jednego członka.

Ogłoszenia na tablicy przed lokalem Spółki, względnie w czasopiśmie dla spółek rolniczych.

Udziały członków: udział 10 kor., najwyżej można mieć 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 10 maja 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 6 maja 1911.

L. cz. Firm. 403/11 Stow. VI. 269 (5315)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyśle ogłasza, iż 25 kwietnia 1911 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na zgromadzeniu członków Towarzystwa „Unia” w Wielkich Oczach dnia 3 kwietnia 1911 wybrano w miejsce ustępujących członków dyrekcji Jona Thumima i Mozesa Steinbrucha, nowych członków dyrekcji a to: Leibe Strassberga i Abrahama Sandgartena kupców w Wielkich Oczach.

Przemyśl, 6 maja 1911.

L. cz. Firm. 159/11 (5733)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpis w rejestrze stowarzyszeń zarobkowo-gospo-

darczych odnośnie do firmy: Towarzystwo zaliczkowe „Pomoc” w Białowej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że w myśl § 16 statutu wymienionego Towarzystwa na posiedzeniu Rady nadzorczej tegoż Towarzystwa odbytem w dniu 13 lutego 1911 wybrany został dyrektorem Towarzystwa p. Franciszek Grochmalnicki w Białowej w miejsce ustępującego dyrektora ks. Józefa Bielawskiego.

Rzeszów, dnia 22 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 149/11 stow. II. 114 (5633)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odnośnie do firmy „Spółka oszczędności i pożyczek w Lubli” stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Jędrzej Mijał członek zarządu ustąpił, a w jego miejsce wybrano Józefa Dominika rolnika w Lubli członkiem zarządu.

Data wpisu 5 maja 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Jasło, dnia 29 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 171/11 Stow. IV. 208 (4962)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Myślachowice Sąd powiatowy Chrzanów.

Brzmienie firmy: „Stowarzyszenie społeczne w Myślachowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.”

Data statutu: 22 stycznia 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: celem przedsiębiorstwa jest sprowadzanie środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego, jak również towarów wszelkiego gatunku, a to drogą kupna, wytwarzania lub wyrabiania i sprzedawania członkom za gotówkę a w przeciwnym razie na kredyt do wysokości złożonego udziału, tudzież wniecanie oszczędności członków przez przyjmowanie i oprocentowanie wkładek.

Dyrekcja: czyli zarząd składa się z trzech członków; obecny zarząd stanowią Daniel Franciszek, chałupnik l. domu 60 jako przewodniczący zarządu; Nowakowski Franciszek, chałupnik l. d. 174 jako skarbnik i Gędoś Ludwik, hutnik l. 146 jako kontrolor; wszyscy zamieszkali w Myślachowicach.

Podpis firmy: (F. Z.) obok pieczęci stowarzyszenia umieszczają dwaj członkowie zarządu swe własnoręczne podpisy:

Ogłoszenia: umieszczać będzie Stowarzyszenie w czasopiśmie polskim, najwięcej dla członków przystępnem.

Udziały członków: udział członka wynosi 40 kor.

Odpowiedzialność: każdy członek odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia nie tylko swoim udziałem lecz oprócz tego jeszcze kwotą 40 kor.

Data wpisu 6 kwietnia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 12 lutego 1911.

L. cz. Firm. 270 Rg. C. 69. (5620)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Fabryka waty w Glinnej, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie.

Specjalne wpisy: Podwyższenie kapitału zakładowego z 75.000 K. na 100.000 K. Podwyższony kapitał w całości za wyjątkiem kwoty 3000 K. wpłacony.

Walne zgromadzenie z dnia 22 stycznia 1911 uchwaliło rozwiązanie i likwidację spółki.

Wybrano likwidatorami pp. dr. Stefana Frenkla adwokata we Lwowie i Stanisława Marsa dyrektora Towarzystwa magazynowego naftowego we Lwowie, zaś zastępcą likwidatora p. Gustawa Wolframa urzędnika prywatnego we Lwowie, którzy firmę spółkową w ten sposób podpisując będą, że pod wyciśniętą lub wypisaną stampilią firmy: „Fabryka waty w Glinnej, Spółka z ograni. odpow. w likwidacji” położą swoje podpisy.

Data wpisu: 8 kwietnia 1911.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.

We Lwowie, dnia 29 marca 1911.

L. cz. Firm. 702/11 Stow. II. 60 (5785)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków „Spółki oszczędności

i pożyczek, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Mikulińcach” dnia 25 lutego 1911 zmieniono postanowienia §§ 17, 31 i 67 statutu w sposób opisany w odpisie protokołu walnego zgromadzenia złożonym do zbioru załączek a w szczególności, że do ważności zobowiązania Towarzystwa wobec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków Dyrekcji lub jednego członka Dyrekcji i prokurdy, że dalej na temże zgromadzeniu udzieliło Towarzystwo prokurę Pinkasowi Liebling przytaczającemu w Mikulińcach zamieszkałemu, który uprawniony jest do podpisywania firmy Towarzystwa w ten sposób, że pod pieczęcią firmy Towarzystwa swój podpis z dodatkiem p. p. wraz z jednym członkiem Dyrekcji umieszczać będzie, że wreszcie uchwalono założyć filię Towarzystwa z siedzibą w Tarnopolu, której brzmienie jest „Mikuliniecka Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką filia w Tarnopolu” a podpisywać będzie tę filię pod pieczęcią jej firmy członek Dyrekcji Salomon Rothstein a w razie jego przeszkody, którykolwiek inny członek Dyrekcji lub prokurdy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Tarnopol, dnia 29 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 161/11 Sp. II. 218 (4815)

W rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Harklowej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką” wpisano, że na walnem zgromadzeniu w dniu 1 marca 1911 odbytem w miejsce ks. Józefa Dańkowskiego, który ustąpił, wybrano przełożonym zarządu Józefa Potoczka, a w miejsce jego członkiem zarządu Stanisława Niemca obu gospodarzy z Harklowej.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 15 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 153/11 (4817)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: „Towarzystwo eskontowe w Kolbuszowej, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką”, po niemiecku: „Escomptverein in Kolbuszowa. registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung”, z uwidocznieniem w odnośnej rubryce następujących okoliczności:

Stowarzyszenie to zawiązane zostało na podstawie statutu uchwalonego na walnem zgromadzeniu członków założycieli dnia 30 stycznia 1911 w Kolbuszowej odbytem.

Siedziba stowarzyszenia jest Kolbuszowa.

Celem tego stowarzyszenia jest dostarczanie swoim członkom gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za umiarkowanym oprocentowaniem.

Czas trwania stowarzyszenia nieograniczony.

Członkami dyrekcji wybrani zostali na lat trzy: Hirsch Zukermann, Dawid Grabschrift i Mojżesz Grabschrift wszyscy trzej kupcy w Kolbuszowej.

Wszelkie obwieszczenia stowarzyszenia będą ogłaszane plakatami w miejscu siedziby stowarzyszenia.

Udział członka wynosi 50 kor. Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiada każdy członek do dwukrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Wszelkie dokumenty mające zobowiązywać stowarzyszenie muszą być podpisane przez dwu dyrektorów, a podpis uskuteczniiony będzie w ten sposób, że pod firmą stowarzyszenia umieszczą swe podpisy dwaj członkowie dyrekcji.

Rzeszów, dnia 1 kwietnia 1911.

Zl. G. Firm. 128/11 (5823)

Bei der firma Spar- und Darlehenskassenverein. reg. Genossenschaft mit unb. Haftung in Augustdorf ad Sniatyn wurde in das Genossenschaftsregister eingetragen der Rücktritt des Obmannes Johann Hubich die Wahl zum Obmanne des Johann Rückrich und Neuwahl des Verbandsmitgliedes Anton Petryk. Grundwirte in Augustdorf.

Datum der Eintragung: 18 April 1911.

K. k. Kreis als Handelsgericht, Abt. II.

Kolomea, am 10 April 1911.

L. cz. Firm. 43/11 stow. II. 140 (5367)

W myśl uchwały c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 10 marca 1911 lez. R. IV. 30/11 (1) zarządza się wykreślenie z rejestru handlowego firmy „Bielsko-Bialski Bank kredytowy” stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Białej.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 9 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 156 Rg. A. 95 (5406 3-3)

Obwieszczenie.

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego, Oddział A.

Siedziba firmy: Tarnów.
Brzmienie firmy: Feiweł Choczner, hurtowny i detaliczny handel owocami południowymi, zwyczajnymi i dziczyzną.

Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtowny i detaliczny handel owocami południowymi, zwyczajnymi i dziczyzną.

Właściciel: Feiweł Choczner.
Dla istniejącego zakładu udzielono prokurę Salomonowi Chocznerowi.

Dzień wpisu: 22 kwietnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 22 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 140/11 Rg. A. 62 (4162 1-3)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddziału A.

Siedziba firmy: Stary Sącz.
Brzmienie firmy: Józef Leibler.

Przedmiot przedsiębiorstwa: kramarstwo skórami i hurtowny handel naftą.

Właściciel: Józef Leibler.
Dzień wpisu: 11 kwietnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 1 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 380 11 Stow. I. 256 (4347)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Tarnopol.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Tarnopolu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu dnia 7 marca 1911 zmieniono §§ 4, 7, 8, 9, 33 i 55 statutu w sposób uwidoczniiony w odpisie protokołu walnego zgromadzenia przechowanym w zbiorze załączek.

Podpis firmy dotąd: przez obu członków dyrekcji.

Obecnie: przez dwóch członków dyrekcji z których jeden musi być kierującym dyrektorem.

Członkowie dyrekcji wybrani: dotychczasowi: 1. Kasiel Kurfürst, naczelny dyrektor, 2. Abraham Kohn, kierujący dyrektorem i nowo wybrany 3. Hersch Kurfürst, kupiec w Tarnopolu, urzędujący dyrektor.

Wysokość udziału: dotąd 20 do 100 koron.

Obecnie: 100 koron, każdy członek może mieć więcej udziałów, udział wpłacony być może całkowicie lub w ratach przez dyrekcję oznaczonych.

Data wpisu: 30 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 28 marca 1911.

L. cz. Firm. 671/11 Stow. II. 1. (5261)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków „Spółki oszczędności i pożyczek w Wasyłkowcach stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką dnia 26 marca 1911 w miejsce ks. Michała Strusia, Jana Karasiewicza i Mikołaja Mal-

skiego, którzy wystąpili z zarządu, wybrano Aleksandra Karczewskiego dotychczasowego członka przełożonym zarządu, tudzież Józefa Chłopeckiego zastępcą przełożonego, Józefa Dobruckiego i Andrzeja Sołtysa członkami zarządu wszystkich gospodarzy w Wasyłkowcach.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

W Tarnopolu, dnia 19 kwietnia 1911.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1911 r. według czasu średnio-europ.

Pociąg		D O L W O W A		Pociąg		Z E L W O W A	
posp.	osob.	Na dworzec główny:		posp.	osob.	Z dworca głównego:	
przych.	o g.			odch.	o g.		
12-05	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.		12-35	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Koemyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.	
2-22	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mieleca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.		2-50	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.	
—	5-45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna, Kołomyi.		—	3-40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborca, Pesztu, Rymanowa, Iwonice, Chabówki, Jasła, Mieleca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcim, Koemyrzowa.	
—	5-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mieleca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	5-58	do Podhajec.	
—	7-20	z Podwoleczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.		—	6-00	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.	
—	7-28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.		—	6-10	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.	
—	7-30	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).		—	6-15	do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.	
—	7-33	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	6-35	do Sambora, Sianek, Csap.	
—	8-00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.		—	7-30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.	
—	8-05	z Iekan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.		—	7-35	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.	
—	8-15	z Jaworowa.		—	7-50	do Stojanowa.	
9-00	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.		—	8-20	do Jaworowa.	
—	9-58	z Sianek, Sambora.		8-22	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.	
—	10-04	ze Stojanowa.		—	8-45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonice (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.	
—	10-15	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze-Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	9-05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jasła, N. Sącza.	
—	10-25	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.		9-15	—	do Czerniowiec, Kałusza, Iekan, Brodiny, Putny, Suczawy.	
—	11-15	z Podhajec.		—	9-37	do Iekan, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.	
—	11-40	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.		—	10-02	do Stryja od 18 czerwca do 10 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.	
—	11-55	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.		—	10-40	do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.	
—	1-10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.		—	1-45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	1-26	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.		2-18	—	do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	
1-30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonice, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		2-20	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.	
—	1-40	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.		—	2-28	do Sokala.	
2-00	—	z Krakowa (od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie).		2-30	—	do Krakowa od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie.	
2-05	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.		—	2-35	do Krasnego.	
2-10	—	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.		2-45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.	
—	4-25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.		—	3-05	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.	
—	4-30	z Jaworowa.		—	3-40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.	
—	5-40	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	3-50	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).	
—	5-48	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Koemyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mieleca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl).		—	5-20	do Stojanowa.	
—	5-52	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.		—	5-46	do Mszany.	
6-26	—	z Czerniowiec, Iekan, Suczawy, Dorny Watry, Radowiec, Nowosielicy.		—	6-00	do Jaworowa.	
—	6-30	ze Stojanowa.		—	6-05	do Krakowa.	
—	6-45	ze Stryja.		—	6-16	do Podhajec.	
—	7-15	z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.		—	6-29	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.	
—	8-00	z Sokala.		—	6-50	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
8-25	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Koemyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Chyrowa (p. Przemyśl).		7-00	—	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).	
—	9-00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.		—	7-30	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).	
—	9-34	z Iekan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galaen), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.		—	7-49	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	9-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcim, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	8-46	do Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.	
—	10-10	z Krasnego.		—	10-40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.	
—	10-19	ze Stryja (od 18 czerwca do 10 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta).		—	10-48	do Iekan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	10-20	z Podhajec.		—	11-10	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki Chabówki, Zakopanego.	
—	10-30	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.		—	11-13	do Podwoleczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	11-00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.		—	11-25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.	
—	11-00			—	11-35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).	
		Na dworzec „Lwów-Podzamecze“:				Z dworca „Lwów-Podzamecze“:	
—	7-01	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.		—	6-12	do Podhajec.	
—	7-26	z Winnik.		—	6-30	do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.	
—	9-42	ze Stojanowa.		—	8-12	do Stojanowa.	
—	10-54	z Podhajec.		—	11-00	do Podwoleczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.	
—	11-35	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.		—	1-30	do Winnik.	
1-55	—	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.		2-33	—	do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.	
—	5-16	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.		—	2-52	do Krasnego.	
—	8-11	ze Stojanowa.		—	5-38	do Stojanowa.	
—	8-24	z Winnik.		—	6-30	do Podhajec.	
—	9-52	z Krasnego.		—	9-09	do Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.	
—	9-57	z Podhajec.		—	10-40	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.	
—	10-13	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.		—	11-33	do Podwoleczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża.	
—	12-00	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.					
		Na dworzec „Lwów-Lyczaków“:				Z dworca „Lwów-Lyczaków“:	
—	7-08	z Winnik.		—	6-31	do Podhajec.	
—	10-36	z Podhajec.		—	1-49	do Winnik.	
—	8-06	z Winnik.		—	6-51	do Podhajec.	
—	9-36	z Podhajec.		—	10-59	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.	
—	11-43	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.					

NOWY PIEC GAZOWO-KAPIELOWY

„Monopol“

Jest to najlepszy piec gazowo-kapiewy najuowszej i najpewniejszej konstrukcji.

„MONOPOL“ patentowany w Austrii i Węgrzech.

„MONOPOL“ jest wyrobiony we Wiedniu.

„MONOPOL“ oszczędza wiele gazu.

„MONOPOL“ jest absolutnie bezpieczny.

„MONOPOL“ nie jest droższy od innych lepszej jakości.

Wyłączna sprzedaż

SCHLACHTER i PREIS

Lwów, Pasaż Hausmana 3.

Proszę uważać na prawnie zarejestrowaną markę „MONOPOL“.

Gwarancja za każdą sztukę.

Telefon 686. Teatralna 11. Telefon 686.

Spółka kredytowa Budowniczych we Lwowie
udziela**kredytu budowlanego**

na bardzo dogodnych warunkach.

DYREKCJA.

Bruksela, Buenos-Aires 1910, 3 Grands Prix

R. Wolf Magdeburg-Buckau.
Filia Wiedeń III. Heumarkt 21.

Zastępcy: Chylewski & Wójcicki, Sp. Kom. Lwów, Pasaż Hausmana 8.



Patent

Parowe-Lokomobile

z precyzyjnym sterowaniem bez wentyli.

Oryginalna budowa Wolfa. — O sile 10—800
koni par.Maszyny najlepszego wykonania o najoszczędniejszej pracy
dla przemysłu i gospodarstwa.

Łączna dotychczasowa produkcja 72.000 koni par.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie.

L. 986/IV. (1) ex 1911

(5359)

Rozpisanie dostawy.

Podpisana c. k. Dyrekcja zamierza w drodze ofert rozdać dostawę poniżej wyszczególnionych materiałów na czas od 1 stycznia 1912 do końca grudnia 1912 a mianowicie: węgla i żarówek do oświetlenia elektrycznego.

Bliższe szczegóły podają formularze ofertowe, które tak samo jak ogólne i szczególne warunki dostawy można przegladnąć z względnie otrzymać (dla zamiejscowych za przesłaniem portu) u podpisanej c. k. Dyrekcji (oddział mechaniczny).

Oferty powinny być napisane li tylko na przeznaczonym do tego formularzu i wraz z załącznikami należy je ostatecznie, zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę materiałów do oświetlenia elektrycznego“ przedłożyć c. k. Dyrekcji kolei państw. w Krakowie najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 15 czerwca b. r.

Ceny materiałów z opakowaniem należy podać franko jednej ze stacji c. k. kolei państw. oraz wymienić miejsce fabrykacji oferowanego materiału.

Odnoszące się do oferty próbki należy nadesłać w osobnym opakowaniu opłaconym w ilości przepisanej specjalnymi warunkami dostawy, względnie w ilości wystarczającej do wykonania prób w 3 egzemplarzach najpóźniej w oznaczonym terminie otwarcia ofert.

Dostawa wyżej wymienionych materiałów ma nastąpić w przeciągu czasu od 1 stycznia 1912 do końca grudnia 1912 w miarę potrzeby na podstawie częściowych zamówień.

Każdy oferent jest obowiązany przez 6 tygodni licząc od dnia ostatecznego terminu, przeznaczającego do wnoszenia ofert, pozostać w słowie, zaś przysługuje mu prawo być osobiście obecnym przy komisijnem otwarciu ofert, które nastąpi 16 czerwca b. r. o 10 godzinie przed południem.

Podpisana c. k. Dyrekcja kolejowa zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty na całą ilość oferowanego materiału, lub też tylko na części tegoż, jakoteż i zupełnego nieuwzględnienia tejże, oraz jest uprawniona żądać podwyższenia lub obniżenia omówionej ilości o 10 proc. (wyrażnie dziesięć od sta) bez zmiany przyjętych warunków dostawy, a w szczególności bez zmiany ceny jednostkowej.

Po otrzymaniu wiadomości o przyjęciu całej oferty lub części tejże, ma oferent złożyć do dnia ośmiu w tutejszej kasie dyrekcyjnej kaucję, której wysokość wynosi 5 proc. wartości poruczonej dostawy.

Gdy kilka osób przedkłada wspólną ofertę, należy załączyć deklarację, że przyjmują solidarnie zobowiązania i wymienić, która z nich do prowadzenia interesu i do podejmowania wyplat jest upoważniona.

Przenoszenie praw i obowiązków wynikłych z umowy na dostawę powyższych materiałów, może nastąpić jedynie za zezwoleniem podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych.

Oferty wniesione po wyżej wymienionym terminie, albo też nieodpowiadające warunkom niniejszego rozpisania, nie będą uwzględnione; również mogą być odrzucone oferty, które nie zostały napisane na przeznaczonym formularzu. Tylko wyroby krajowe mogą być dostarczane. W przeciągu 6 tygodni od czasu otwarcia ofert zostaną oferenci o przyjęciu, względnie o odrzuceniu ofert piśmiennie zawiadomieni.

W Krakowie, dnia 1 czerwca 1911.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALY, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacji kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez **M. FISCHLERA**

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: **Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO**

Lwów, pasaż Hausmana 9.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 398/IV. (1)

(5935)

Rozpisanie dostawy.

Rozdanie dostawy materiałów potrzebnych dla Zakładu elektrycznego na dworcu kolejowym w Stanisławowie w roku 1912 ewentualnie i w roku 1913 jako żarówek węgla do lamp łukowych i t. p. rzeczy nastąpi w drodze publicznej licytacji.

Ogólne warunki dostawy jakoteż formularze ofert można otrzymać w Dyrekcji c. k. kolei państwowych w Stanisławowie Oddział IV., względnie mogą być takowe za złożeniem należytości pocztowej na żądanie przesłane.

Oferty wystawione na przepisanych formularzach wraz z załącznikami odpowiednio ostatecznie, opiewające i zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę materiałów elektrycznych“, należy wnieść do c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie najpóźniej do 12-tej godziny w południe dnia 15 czerwca 1911.

Ceny z uwzględnieniem opakowania należy podać franko jednej ze stacji c. k. kolei państwowych i mogą opiewać także na dwuletni okres.

Tak samo należy w ofercie podać pochodzenie materiałów.

Wszystkie w ofercie w przybliżeniu podane ilości rocznego zapotrzebowania mogą być w miarę potrzeby o 10 proc. podwyższone, lub niższe.

Dostawę należy wykonać w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1912 w miarę zapotrzebowania na podstawie częściowych zamówień.

Każdemu oferentowi lub jego pełnomocnikowi przysługują prawo być obecnym przy komisijnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 16 czerwca b. r. o godzinie 10 przed południem.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty bądźto na całą rozpisana ilość, bądź tylko na część oferowanego materiału, jak niemniej prawo zupełnego odrzucenia oferty.

Oferenci pozostają w słowie przez przeciąg 6 tygodni i są zobowiązani na wypadek przyjęcia oferty złożyć kaucję w wysokości 5 proc. wartości oddanej dostawy.

Oferty wniesione po upływie wyżej oznaczonego terminu lub takowe, które warunkom wyżej podanym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

Stanisławów, w czerwcu 1911.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych.

ZIARNO

Najtańsza Ilustracja dla rodzin polskich.

Pod Redakcją: Stanisława Bełży.

12 bezpłatnych dodatków książkowych.

Powieści. — Podróże. — Historia. — Literatura. — Z dziedziny przyrody.

ZIARNO pomieszcza stale: Listy z mojej pracowni. Odgłosy ostatnich dni. Z za kulis dyplomacji. Kroniki społeczne i polityczne pióra Redaktora. — Powieści i nowele oryginalne i tłumaczone. Wspomnienia wielkich rocznie dziejowych i rocznie wielkich zmarłych. Przeglądy literackie i artystyczne. Poezye. Podróże po kraju i po obczyźnie. Opisy zjawisk przyrody. Dla śmiechu. Każdy zeszyt ZIARNA stanowi może Album. Arcydzieła swoich i obcych mistrzów malarstwa starannie dobrane, ozdabiają literacką jego treść. Sztuka ojczysta uwzględniana jest przez Redakcję przedewszystkiem.Z dniem 1 stycznia 1911 roku rozpoczniemy druk wielkiej powieści historycznej **WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO** z czasów Konfederacji Barskiej.**ZIARNO** obejmujące 52 zeszyty wytwórnej ilustracji, wraz z 12-oma miesięcznymi książkowymi dodatkami kosztuje:

W WARSZAWIE:

1 rb. 25 kop. kwartalnie; 2 rb. 50 kop. półrocznie; 5 rb. rocznie.

NA PROWINCYI z przesyłką pocztową:

1 rb. 50 kop. kwartalnie; 3 rb. — kop. półrocznie; 6 rb. rocznie.

ZA GRANICĄ:

2 rb. — kor. kwartalnie; 4 rb. — kop. półrocznie; 8 rb. rocznie.

W WARSZAWIE za odosłanie do domu dopłaca się 15 kop. kwartalnie.

Dla zapewnienia dodatkom książkowym trwałości, redakcja „ZIARNA“ wydaje pewną ich ilość w oprawie z wyborowego płótna z wyciskami złocnymi. — Kto z prenumeratorów „ZIARNA“ zechce zamiast tomów zbroszowanych otrzymywać oprawy, dopłaca 50 kop. kwartalnie na kosztu oprawy.

Bezpłatne premium dla wszystkich prenumeratorów. Każdy miejscowy prenumeratorem „Ziarna“ otrzyma niezależnie od miesięcznych dodatków książkowych bezpłatnie 12 tomów dzieł, które wybrać dowolnie może z poniżej zamieszczonego spisu, każdy zaś zamiejscowy, po nadesłaniu na kosztu przesyłki i opakowania nieoprawnych 12 tomów rb. 1, oprawnych rb. 2.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i kantory pism.

Adres „ZIARNA“: Warszawa, Nowy-Swiat 70.

Prenumeratę na Galicyę przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń

St. SOKOŁOWSKI. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym
petitem 4 halerze.

Ostatnie nowości.

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek

w dużym wyborze i najnowszych
wzorach. Ceny najniższe (z per-
łowej masy od 16 kor.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki 1. 1.

KONKURS.

Towarzystwo szkoły gimnazyal-
nej w Kolbuszowej rozpisuje kon-
kurs na posadę kierownika nowo
otworzyć się mającego z dniem 1
września 1911 prywatnego gimna-
zjum w Kolbuszowej.

Płaca kierownika wynosić bę-
dzie rocznie 3600 kor.

Kwalifikacje wymagane usta-
wą prowizoryczną z 27 czerwca
1850 Dz. p. p. L. 309.

Podania należy przedłożyć do
dnia 15 czerwca 1911 na ręce
przewodniczącego.

Kolbuszowa, 23 maja 1911.

Za Wydział:

Ks. Jan Markiewicz.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
Inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. PANIEŃSKA. 21.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia zakupu można pisać i przez kore-
spondencję.

Do najęcia ul. Asnyka 1. 7, na I. pię-
trze: Cztery pokoje, przed-
pokój, kuchnia, balkon. Elektryczne urzą-
dzenie. Bliska wiadomość także na II. pię-
trze po prawej, lub w Redakcji „Gazety
Lwowskiej“ od 12 do 4 po południu.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią her-
baty Congo K. 3-20, Souchong K. 4-—, Sou-
chong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8-— za
pół kgr. poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

WYBORCZE pieczęcie

z nazwiskami kandydatów do Rady
państwa lekko i wyraźnie odbijające
szybko i tanio wykonuje

EUG. MARYAN UNGER

Pierwsza krajowa
fabryka pieczęci
TYLKO Lwów, Akademicka 8. TYLKO

Kor. 40 Łóżko składane z materacem

sprężynowym, kołdra i poduszka. Łóżko żelazne po kor. 13. Łóżka żelazne z pełnymi
bokami po kor. 25, 30, 34, 36, 40 do 120. Łóżka mosiężne z materacami po kor. 95, 105,
120, 130 do 200. Łóżeczka dziecięce, materace druciane, włosienne i sprężynowe od naj-
tańszych — poleca Skład mebli, dywanów i pościeli

Józef Schuster Lwów, ul. Trzeciego Maja 5, Telefon 2123-II.

Bardzo rzadka sposobność!

Z powodu elementarnej katastrofy oddała mi fabryka do bezpośredniej sprzedaży
uratowany towar. wiele tysięcy znakomitych

tygrysich flanelowych koców

na których są ledwo dostrzegalne plamy z wody i nadają się do każdego gospo-
darstwa, są ciepłe i mocne, około 190 cm. długie. 135 cm. szerokie. Wysyłka
za zaliczką a mianowicie: 4 sztuki tygrysich flanelowych koców za 8 kor. 50
hal., mówię cztery sztuki tygrysich flanelowych koców za ośm kor. 50 hal.
Szan. Czytelnik może z zaufaniem zamówić. Ze spokojnem sumieniem mogę za-
ręczyć, że z przesyłki każdy będzie zadowolony.

OTTO BEKERA

c. k. nadstrzałnik finansowy na emer.
Fabryczny skład koców Nr. 4—5 Nachód (Czechy).

OBUWIE

Najlepsze obuwie krajowe
jest fabrykacyi

F. L. POPPER Chrudim, Czechy.

Zastępstwo i wyłączną sprzedaż na Lwów objęli

Motylewski i Krzyszkowski
róg ul. Kopernika.

Amerykański magazyn obuwia i kaloszy.

„OSTATNI HAMLET“

szkie powieściowy, oraz 5 innych obszernych nowel

ARTURA SCHRÖDERA

znanego zaszczytnie krytyka i nowelisty wyszły nakładem księgarń

ZIENKOWICZA i CHĘCIŃSKIEGO (Lwów, ul. Teatralna 1).

Cena 5 koron — stron 380.

„Ostatniemu Hamletowi“ przyznała krytyka nie-
pospolite zalety artystyczne, wytworny język, fabułę niezmiernie
interesującą, żywą, świetną obserwację, plastykę i t. d.

Konkurs.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników pry-
watnych, Zakład ustawowy emerytalny zastępczy we Lwowie,
ul. Klementyny Tańskiej 1. 3 (hotel George'a) ogłasza konkurs
na stypendyum o rocznych kor. 1200 dla słuchacza szkół
wyższych (matematyka), któryby się oddał studiom na kur-
sach asekuracyjno-technicznych we Wiedniu lub Pradze
celem uzyskania upoważnienia rządowego na technika ase-
kuracyjnego. Stypendysta musiałby się zobowiązać do służby
w Towarzystwie po ukończeniu studiów.

Podania wnosić należy do 15 lipca 1911 r.

Konkurs.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we
Lwowie rozpisuje konkurs na szkice w skali 1:200 dla architektów
polskich celem wybudowania hotelu, domu administracyjnego i domu
czynszowego przy placu Bernardyńskim i ul. Piekarskiej we Lwowie.
Towarzystwo przewiduje 3 nagrody za najlepsze szkice: 1-sza 3000
kor., 2-ga 2000 kor., 3-cia 1000 kor. Plan sytuacyjny i warunki
konkursu są do podjęcia z Dyrekcji Towarzystwa przy ul. Kl. Tańskiej
1. 3, obok hotelu George'a. Termin konkursu upływa z dniem 1
września 1911.

Sąd konkursowy stanowią: Alfred Kamienobrodzki, Wincenty
Rawski, architekci i (jako zastępcy) Gustaw Bisanz, profesor polite-
chniki Lwów, Tadeusz Stryjeński, architekt i radca budownictwa i
Władysław Ekielski, profesor szkoły przemysłowej (jako zastępcy)
z Krakowa, dalej Józef Padewski, wiceprezes Towarzystwa ze Lwowa,
Julian Cybulski, członek Wydziału centralnego Towarzystwa i archi-
tekt ze Lwowa, Leonard Nitsch, członek Wydziału centralnego i in-
żynier z Krakowa i dyrektor Towarzystwa Stanisław Bal.

L. 501.

OBWIESZCZENIE.

Powiatowa Kasa oszczędności w Dolinie

podaje niniejszem do powszechnej
wiadomości w myśl § 11 statutu,

że z dniem 1 lipca 1911 obniża stopę procentową
od wkładek oszczędności

z 4½% na 4%.

Wkładkującym przysługuje wobec tego prawo odebrać swe
wkładki na 4½% złożone do końca czerwca 1911 r.

Dolina, dnia 26 maja 1911.

Z Wydziału powiatowej Kasy oszczędności w Dolinie.

Ks. Hipolit Zaremba.

Dr. Stanisław Kotłowski.